

Mózg elektronowy



i co z tego wynika

w czterech szafach pokazanych rozmiarów. Tysiące lamp, setki tysięcy połączeń.

Kapryśny jest mózg i wymaga gajacy. Nie podoba mu się na przykład, że podłoga w sali pokryta jest molem. Ta ma sa, jak się okazało, wydziela minimalne ilości siarki, która szkodzi posrebrzanym stykom.

Codziennie 2 godziny i jeszcze jeden cały dzień w tygodniu trzeba poświęcać na konserwację maszyny. Mózg zresztą spieszy z pomocą, zapopatrzony jest w system samowykrywania uszkodzeń. Po za tym alarmuje głosem, jak coś „nawali”, to zaczyna gwizdać.

Mówi opiekun mózgu, kierownik Katedry Mechaniki Technicznej — prof. dr Jan Szmelter:

Istnieją 3 typy elektronicznych maszyn liczących: duże — dla obliczania tras pojazdów kosmicznych, przepowiadania pogody, tłumaczenia, itp. — pracujące z szybkością 10 milionów operacji na sekundę, posiadające obryzmiłą pamięć; średnie — jak właśnie ZAM-2 i wreszcie małe — proste w budowie, o szybkości 100 operacji na sekundę, jak np. polska maszyna UMC, którą zaczynamy już produkować w kraju seryjnie.

W maszynach dużych mogą konkurować ze sobą tylko Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Maszyny średnie mamy najlepsze ze wszystkich krajów demokracji ludowej, nie gorsze niż ZSRR, z tym, że tam są one produkowane seryjnie gdy my dopiero budujemy pierwszą serię doświadczalną.

W Stanach Zjednoczonych istnieje około 10 tysięcy fabryk maszyn elektronicznych. Zachód wyprzedza Polskę w tej dziedzinie o jakieś 10 lat. Jestem jednak optymistą, potrafiliśmy przecięć szybko doścignąć rozwinięte kraje w przemyśle elektronicznym. Gdy rynek nasyci się radiodiodami i telewizorami, będzie tylko niewielki krok do przestawienia fabryk (Dalszy ciąg na str. 3)

Politechnika Łódzka, jako pierwsza uczelnia w kraju, otrzymała dla siebie mózg elektronowy. Elektroniczna maszyna licząca ZAM-2, bo tak brzmi pełna nazwa mózgu — przez ubiegłe sześć miesięcy przechodziła najróżniejsze próby. W tej chwili jest już na pełnym biegu, pracuje codziennie na dwie zmiany, wykonuje dziesiątki tysięcy obliczeń. Ów mózg elektronowy, drugi z serii wyprodukowanych przez Instytut Maszyn Matematycznych PAN, to nie tylko bardzo skomplikowane urządzenie, to równocześnie zwiastun przelomu w metodach pracy naukowej, planowania przemysłowego i — kto wie — w ilu jeszcze dziedzinach.

Kiedy uchylałem drzwi, opatrzone tabliczką: „Katedra Mechaniki Technicznej Elektronicznej Maszyn Liczących”, mózg akurat kończył drukować książkę. Bo tak właściwie

nie można by określić wielostronowe rozwiązanie zadania dotyczącego... planu zasie wu buraków na rok 1963. Jakże odmienny są najważniejsze dla każdego z 40 rejonów kraju, przy uwzględnieniu rodzaju gleby, warunków klimatycznych i wielu innych czynników? Mózg wydał wyrok, w bieżącym roku będziemy już jedli pierwsze „naukowe” buraki.

Pani inż. Deloff — jedna z 20 osób czuwających nad mózgiem — niecierpliwi się. Bo oto pewien pracownik Politechniki okupuje maszynę już pół godziny. To stanowczo zbyt długo... Pytam go za chwilę, ile czasu zajęłoby „rzeczne” obliczenia tego samego zadania. „Na suwaku liczyłbym trzy i pół miesiąca” — odpowiada.

ZAM-2 równa się tysiąc operacji matematycznych na sekundę. Pora już przedstawić go ze wszystkich stron. Zajmuje sałę o powierzchni około 40 metrów kwadratowych. Na środku sali pulpit z mnóstwem klawiszy i migających lampek oraz z dwoma ekranami, przez które „zagłada się” do wnętrza maszyny. Po obu stronach pulpitu — dwie małe skrzynie, do jednej wprowadza się taśmę z zaszyfrowanym — przy pomocy specjalnego dzurkowanego „kodu” — tekstem zadania, z drugiej niemal w tym samym momencie wybiega taśma z gotowym rozwiązaniem.

Rola człowieka sprowadza się do ułożenia właściwego programu dla maszyny i... pilnowania, by w odpowiedniej chwili założyć bęben z nową taśmą. Wszystkie obliczenia, przy użyciu najbardziej skomplikowanych wzorów, wykonuje za niego maszyna.

Ostrożnie, żeby się nie przeziębiło raplową zmianą temperatury otoczenia, laboranci zdejmują pokrywę z serca maszyny. Serce ma kształt bębna. To jakby 128 (dokładnie tyle) taśm magnetofonowych nalożonych na jedną os. Na każdej taśmie mózg „zannotował” sobie 128 liczb. Tzw. pamięć mózgu mieści 16 tysięcy symboli. Mogą to być liczby, mogą być słowa z języka obcego — wtedy byłby maszyną — słownikiem, mogą być dane meteorologiczne, wówczas sporządzałby prognozy pogody. Całe urządzenie mieści się

może za nią zapłacić. Po krótkiej, nie nie znaczącej rozmowie, zapytał wice Sengiera ile chciałby za odstąpienie 1.200 ton zmagazynowanych w stanie New York. Jakież było jego zdumienie, kiedy prezydent „Union Miniere” odpowiedział: — „Nie wiem, ile to jest warte. Ale ile pan chce dać?”

Wówczas generał wstał z miejsca, wyciągnął dłoń i powiedział: — Przyda nam się ten materiał. Pan mi go przekaże. Ja ręczę oficjalnym słowem honoru, że — kiedy ustali się jego właściwą wartość, rząd Stanów Zjednoczonych wypłaci panu całą sumę.

Transakcję zawarto, Sengier otrzymał najwyższy amerykański order dostępny cywilom — Medal Zasługi, a Stany Zjednoczone miały swoją bombę atomową.

Dzisiaj USA występują przeciwko „Union Miniere”. Nie potrzebują już od niej uranu, który z mniejszymi kłopotami mogą przecięć otrzymać od zaprzyjaźnionego, centralnego rządu kongijskiego. Gdyż, jak powiada — fortuna kołem się toczy.

Za kulisami

II wojny światowej

„Union Miniere”

tajny program bomby „A”

Historia wydarzeń ostatniej wojny światowej wciąż jeszcze obfituje w epizody, które — przez lata ukrywane — wychodzą na światło dzienne. Jeden z nich, dotyczy „Union Miniere”, koncernu, który był motorem zakulisowych przetargów i intryg od kiedy tylko Kongo uzyskało formalną niepodległość.

Było to w roku 1942. Generał Leslie R. Groves przyjął do realizacji super-tajnego programu udoskonalenia pierwszej bomby atomowej, znanego pod nazwą „Manhattan project”. Z miejsca natknął się na podstawową trudność. Stany Zjednoczone nie miały dostatecznych zasobów smółki uranowej, z której otrzymywano uran. Eksperyment ułknął na martwym punkcie.

Oczywiście wiadomo było, że smółka uranowa znajduje się w Kongo Belgijskim, w posiadaniu „Union Miniere”. Ale termin nagli, Kongo było daleko, brakowało statków, a działalność niemieckich łodzi podwodnych paraliżowała praktycznie całą wyprawę.

Z pomocą przyszedł Amerykanom przypadek. Właśnie w tym okresie Kanada zwróciła się do USA z prośbą o pozwolenie na wywóz 500 ton smółki uranowej, części 1.200-tonowego depozytu zmagazynowanego przez „Union Miniere” na terenie... USA.

Kiedy dowiedziano się, że Kanada ubiega się o cenny surowiec generał Groves podjął się delikatnej misji. Edgar Sengier, prezydent „Union Miniere”, który jako uchodźca przebywał w Nowym Jorku, został natychmiast zaproszony do Waszyngtonu.

Groves był w trudnej sytuacji. Z jednej strony — nie mógł zdradzić się, po co potrzebna jest rządowi USA belgijska smółka, z drugiej zaś nie wiedział nawet ile

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 20 i poniedziałek 21 stycznia 1963 roku Nr 18 (5019)

Europa w okowach mrozu

Satelity wróżą 4-tygodniowy „lodowaty okres”

Bieżąca zima bije dawno nie notowane rekordy w zachodniej Europie. Oplerając się na danych, które uzyskali za pośrednictwem satelitów, meteorolodzy amerykańscy zapowiadają 4-tygodniowy „lodowaty okres”, jednakże ich koledzy europejscy nie podzielają tego pesymizmu.

HAGA. ♦ W Holandii mrozom towarzyszą burze śnieżne. W jednym tylko dniu zanotowano ponad sto wypadków.

GENEWA. ♦ W Szwajcarii notowane są obfite opady śnieżne, które spowodowały poważne zakłócenia w ruchu kolejowym i drogowym.

(Dalszy ciąg na str. 2)



— Patrz! U Gawłowskich ciągle jeszcze dyskutują nowy regulamin sąsiedzki.

Twój sąsiad ?

Nowa akcja „Panoramy”

Nasza akcja pod hasłem „Twój sąsiad” zatacza coraz szersze kręgi wśród Czytelników „Panoramy”. Codziennie w poczcie redakcyjnej znajdujemy liczne listy o sąsiadach lub w sprawie sąsiadów. Nie brak w nich słów uznania dla inicjatywy redakcji. Dowodzi to najlepiej aktualności i wagi problemu. CO ZROBIĆ, ABY STOSUNKI MIĘDZYSĄSIEDZKIE UKŁADAŁY SIĘ POMYŚLNIE? W JAKI SPOSOB ELIMINOWAĆ PRZYCZYNY SĄSIEDZKICH KONFLIKTÓW? CO JEST PRZYCZYNĄ NAJCIĘŻSZYCH NIESNASEK I NIĘPOROZUMIENI?

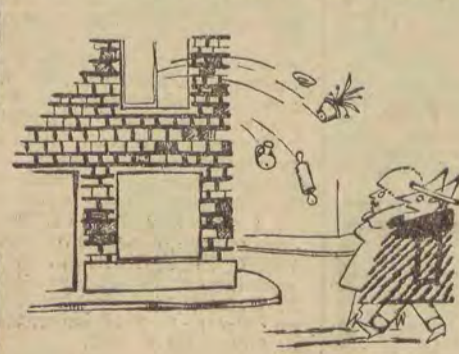
Oto pytania, na które prosiliśmy (I PROSIMY NADAL) O ODPOWIEDZ i na których temat zabierają głos nasi Czytelnicy. „Jestem pracownikiem naukowym, mieszkam w blokach — pisze ob. Kas. — Sądzę, że moja sytuacja i wrażenia będą dość typowe dla wielu

mieszkańców nowych domów. Okazuje się, że człowiek cywilizowany, posiadający nowoczesne sprzęty, niekoniecznie jest człowiekiem kulturalnym, umiającym z tych udogodnień cywilizacyjnych korzystać. Każdy z moich sąsiadów działa np. na zasadzie „wolność Tomku w swoim domku”. Nie mam aparatu do mierzenia natężenia hałasu, nie ma przepisów regulujących działanie radia od godz. 6 do godz. 22. Wydaje mi się jednak, że takie sprawy powinny być w jakis sposób uregulowane. Rozumiem, że człowiek musi po pracy wypocząć we względnej ciszy i spokoju. Można więc wszystko robić ogólnie. A może by przez to „utrąplone radio” przypominać co pewien czas między poszczególnymi audycjami, że sąsiad to też człowiek, a może by w szkołach na godzinach wychowawczych mówić o zasadach współżycia między ludźmi i już dzieci uczyć, w jaki sposób organizować doświadczenia z życia? Moim zdaniem, wojna toczona indywidualnie prowadzi tylko do awantur, a przecięć to sprawa dużej wagi!”

A więc obywatel „Kas” zaleca metody wychowawcze, drogi perswazji i wyjaśnień. Wręcz przeciwnego zdania jest pani F. S. Pi-sze ona:

„Nie uregulowana rzeka jest siłą niszczycielską. Dlatego wydaje mi się, że należy uregulować rzekę życia we wspólnych domach. Musi być opracowany regulamin, a jego nieprzestrzeganie musi za sobą pociągać surowe kary. Lagodnością nie się nie zrobi. Potrzebne są mocne metody. Może na początku bolesne, ale owocne!”

TYLE NA DZIS. CZEKAMY NA DALSZE WYPOWIEDZI.



Zmagania z zimą

Poprawa zaopatrzenia w paliwo

W sobotę mieszkańcy większych ośrodków miejskich zaczęli odczuwać już wyniki kilkudniowej uporczywej batalii kolei o poprawę zaopatrzenia w węgiel. Ten niewątpliwie sukces osiągnięty został w ciężkich zmaganiach z zimą, która, niestety, nadal sroży się.

Nastąpiła pewna poprawa zaopatrzenia w paliwo. Pewną poprawę w dostawach węgla dla elektrowni zanotowano także w Łodzi. Mniej kłopotów z energią elektryczną jest na Lubelszczyźnie i w innych rejonach. Oznacza to, że transporty węgla zaczynają docierać coraz częściej. Z Kieleczonego donoszą np. że tamtejszy przewidywany ograniczeniami, może normalnie prowadzić produkcję.

Górnicy pracują w niedzielę

Duże trudności w okresie mrozów musi pokonywać

górnictwo. Oprócz utrudnionych poważnie prac przy transporcie urobku na zewnątrz, wiele kłopotu sprawiają górnictwu dostawy piasku na podsadzkę.

Z dużym zrozumieniem odniosła się brać górnicza do apelu premiera Cyrankiewicza o wzmoczenie wysiłku w tych trudnych dniach. Z wielu kopalni nadchodzą wiadomości, że górnicy będą pracować w niedzielę.

Te na ogół lepsze, niż w poprzednich kilku dniach melankolii o sytuacji węglowej nie powinny i nie mogą zmniejszyć starań o oszczędność węgla. Trudności są nadal duże. Tak też rozumie

sprawę większość społeczeństwa.

W wielu rejonach kraju zamknięto szkoły. Łączy się to jednak nie tylko z trudnościami opałowymi, ale także z troską o działkę szkolną, która nie może być narażona na skutki wielkich mrozów w drodze do szkół.

Oszczędzanie prądu nadal konieczne

Mimo pewnej poprawy, większość naszych elektrowni nadal przeżywa poważne trudności, spowodowane ograniczonymi dostawami węgla. Jego zapasy są w dalszym ciągu niewystarczające. Wsytanie siłowni opalane węglem kamiennym pracują jednak bez przerwy. Dzięki wprowadzeniu ograniczeń w zużyciu energii w przemyśle oraz innych oszczędności, w ostatnich dniach nie było widać w dostawach prądu dla ludności. Energetycy apelują jednak do społeczeństwa o najdalej posuniętą oszczędność energii zwłaszcza w okresie „szczytu” wieczornego.

Na wsi - najgorzej

Mrozy i śniegi dają się chyba najbardziej we znaki ludności wiejskiej.

Z różnych stron napływają wiadomości o odcieczu od światła całych okolic. Wielkie niedogodności doznały do niektórych wsi. Np. mieszkańcy wsi położonej na wysepce Karsibor w pow. Szwajcarskiej z utęsknieniem czekają na helikopter, który ma im dostarczyć najpotrzebniejszych artykułów.

Mrozy nie są na razie groźne dla oziminy. Poważna sytuacja zaistniała w sadach. Wskutek niskich temperatur, pękają drzewa owocowe, są też pewne straty w drzewostanie leśnym. Wiele studni na wsi zamrzło.

Pogłębiły się trudności opałowe wsi. W pewnym stopniu powinno je zmniejszyć ostatnie zarządzenie ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego, przynajmniej w części. Wskutek niskich temperatur, pękają drzewa owocowe, są też pewne straty w drzewostanie leśnym. Wiele studni na wsi zamrzło.

Stan pogotowia na kolejach

Przez całą sobotę nadal obowiązywał wszystkich kolejarzy stan pogotowia. W dalszym ciągu przy oczyszczaniu stacji węglowych, bocznic oraz odmarzaaniu zwrotnic pracowało ok. 29 tys. kolejarzy.

Mimo tej dalszej poprawy i nieustannego wysiłku kolejarzy, w ślaskich kopalniach oczekiwano jednak jeszcze ok. 7,5 tys. załadowanych węglem wagonów, których nie zdołano wyeksportować.

Wzrastający mróz - nowe trudności

Wzrastający mróz spowodował nowe trudności.

Najgorsze z nich, to pęknięcie szyn, które hamuje bieg wozów transportowych i wymaga dodatkowych ogromnych wysiłków przy usuwaniu uszkodzeń. Wskutek mrozów występują uszkodzenia w napowietrznej sieci łączności. Na szczęście nie zawodził jak dotąd łączność kablowa i urządzenia do prowadzenia tzw. zdalnych konferencji. Urządzeń tych pilnuje się - jak oka w głowie, bowiem decydują one o operatywnym

Nowa automatyczna centrala telefoniczna w Zgierzu

Wczoraj w Zgierzu oddano do użytku nową, całkowicie zautomatyzowaną centralę telefoniczną na 1400 numerów, do której podłączono już 760 abonentów. Oprócz automatycznego łączenia abonentów w Zgierzu pozwoli ona na bezpośrednie połączenia ze wszystkimi numerami w Łodzi.

Otwarcia centrali dokonał przybyły na tę uroczystość minister łączności Z. Moskwa. Wśród zaproszonych gości byli: I sekretarz KW PZPR St. Jedryszczak, sekretarz KW PZPR B. Malinowski, przewodniczący Prezydium WRN F. Grochalski, dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji J. Gronostaj i inni.

Montaż zgierskiej centrali dokonało Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych.

zarządzaniu ruchem pociągów i najważniejszych stacji węglowych.

Jeśli chodzi o pasażerskie, to w sobotę opóźnienia pociągów przychodzących z zagranicy wahały się w granicach od 2-4 godzin, a więc były mniejsze

Odwolane pociągi

Ministerstwo Komunikacji informuje, że od wtorku 22 stycznia zostanie odwołanych kilka dalszych dalekobieżnych pociągów pasażerskich. Między innymi pociąg osobowy Łódź-Fabryczna - Katowice (odj. z Łodzi 3.23) nie będzie kursował na linię Katowice - Częstochowa, a pociąg Gliwice - Kozłowski (odj. z Gliwic o godzinie 10.11) będzie kursował tylko na trasie Gliwice - Częstochowa.

Proces zamachowców na de Gaulle'a

PARYŻ. - Agencja Reutera pisze, że przypuszczalnie 28 stycznia br. rozpocznie się proces 15 osób oskarżonych o próbę zamordowania de Gaulle'a w dniu 22 sierpnia 1962 roku.

Jak wiadomo zamachowcy ostrzelali samochód de Gaulle'a na jednym z przedmieść Paryża ogniem z karabinów maszynowych.

VI Zjazd SED uchwalił statut partii

BERLIN (PAP). - Sobotni, piąty dzień obrad Zjazdu SED, rozpoczął się od referatu członka Biura Politycznego, sekretarza KC partii Erica Honeckera pt. „Statut Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności”. Przedłożony

Minister A. Rapacki przybył do Delhi

DELHI (PAP). - Minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki przybył w sobotę wieczorem do Delhi.

Z lotniska minister Rapacki udał się do reprezentacyjnej rezydencji rządowej „Hyderabad House”, gdzie zamieszka w czasie pobytu w stolicy Indii.

W niedzielę po złożeniu wiązania na miejscu kremacji Gandhiego, Rajghat, minister A. Rapacki spotka się z premierem Nehru, u którego zostanie na obiedzie.

Po rozmowach z premierem, minister spraw zagranicznych PRL przyjęty zostanie przez wiceprezydenta Indii dr Zakir Husaina. Audjencia u prezydenta Indii dr Radhakrishna wyznaczyła na jest na wtorek.

Dalsze dni pobytu ministra Rapackiego w Delhi wypełnią liczne rozmowy z szefami indyjskich resortów gospodarczych. We wtorek minister Rapacki wygłosi w Indyjskiej Radzie Spraw Międzynarodowych odczyt pt. „Rozbrojenie - polski punkt widzenia”.

W związku z wizytą prasa indyjska podkreśla czynny

udział Indii i Polski w konferencjach rozbrojeniowych i przewiduje, że sprawa ta zajmie czołowe miejsce w rozmowach ministra Rapackiego z premierem Nehru. Prasa wskazuje również na możliwości dalszego rozszerzenia polsko-indyjskiej współpracy gospodarczej.

Wilson przewidywanym następcą Gaitskella

LONDYN (PAP). - Rzecznik Labour Party do spraw zagranicznych Harold Wilson, uważany za ewentualnego następcę Gaitskella, przerwał swój pobyt w USA i powrócił w sobotę do Londynu.

Prace parlamentu brytyjskiego, które miały być wznowione po feriach świątecznych w dniu 22 bm., rozpoczyna się o dzień później. Dotychczas praktycznie takto stosowano wyłącznie w wypadku śmierci premiera rządu brytyjskiego.

Depesze kondolencyjne

W związku ze śmiercią przywódcy Brytyjskiej Partii Pracy Hugh Gaitskella, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosowali depesze z kondolencjami do wdowy po zmarłym.

Depesze kondolencyjne przesłał również minister spraw zagranicznych Adam Rapacki. Również premier ZSRR, Nikita Chruszczow przesłał do Komitetu Wykonawczego Labour Party depesze kondolencyjne w związku ze śmiercią Hugh Gaitskella.

Kuznieców wrócił do Moskwy

HAWANA (PAP). - Pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. W. Kuzniecow, który bawił w Hawanie na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Republiki Kubańskiej, Raula Roa, odcieciał w sobotę samolotem radzieckim „Tu-114” do Moskwy.

Kooperacja i specjalizacja przemysłu chemicznego Polski i CSRS

WARSZAWA (PAP). - W sobotę został podpisany w Warszawie protokół z obrad polsko-czechosłowackiej grupy roboczej, w sprawie kooperacji i specjalizacji przemysłu chemicznego CSRS i PRL.

W toku obrad uzgodniono dalszy program współpracy między obu krajami, szczególnie w zakresie koordynacji długofalowych zamierzeń i planów inwestycyjnych.

Omówiono również i uzgodniono plany specjalizacji w projektowaniu i dostawach kompletnych linii technologicznych, jak również wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń chemicznych. Ustalono także zasady współpracy w rozwijaniu i konstruowaniu nowych typów maszyn i urządzeń dla chemii, a m. in. dla przemysłu tworzyw i włókien sztucznych, syntezy chemicznej, przemysłu gumowego.

PRAGA. - W Pradze podpisany został 19 bm. protokół w sprawie współpracy naukowo-technicznej Ministerstwa Rolnictwa PRL z Ministerstwem Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej CSRS na rok 1963.

Zgodnie z zawartym porozu-

mieniem kontynuowana będzie w roku bieżącym wzajemna wymiana dokumentacji oraz specjalistów na 3- i 6-miesięczne praktyki.

Tego samego dnia podpisany został w Pradze podobny protokół w sprawie współpracy naukowo-technicznej Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu PRL z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego CSRS.

POGODA

Wczoraj w Łodzi o godzinie 22 zanotowano -18°C. Dziś natomiast ma być bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie, w ciągu dnia umiarkowane z możliwością drobnego opadu śniegu. Rano mgła. Temperatura minimalna do -28°C, maksymalna -10°C. Wiatry słabe, chwilowo umiarkowane, zmienne przeważnie z kierunków południowych i południowo - zachodnich. Jutro zachmurzenie przeważnie umiarkowane, przejściowo niezbyt duży wzrost temperatury.

Europa w okowach mrozu

(Dokończenie ze str. 1)

PARYŻ. - W Paryżu zanotowano minus 12 stopni, co jest rekordem nie notowanym od kilkudziesięciu lat. Mrozy i śniegi zaczynają paraliżować działalność ekonomiczną znacznej części kraju, a przede wszystkim na północy i wschodzie.

Nadchodzą meldunki o poważnych stratach wyrządzonych w zasilawach. W wielu miejscowościach zamknięto szkoły z braku opału. Zaczyna brakować węgla z powodu trudności komunikacyjnych.

BUDAPEST. - Mrozy i zapy śnieżne wyweldy zakłócenia w komunikacji oraz trudności z dostawami paliwa do niektórych miast węgierskich.

Niektóre fabryki ograniczyły swą produkcję. Nauka w szkołach została zawieszona do 3 lutego.

BELGRAD. - W Macedonii i Serbii spa-

dły obfite śniegi, które częściowo sparaliżowały komunikację.

PRAGA. - W kolejnięctwie czeskim, zakładach pracy, w kopalniach odkrywkowych i na szosach nie ustaje walka ze skutkami mrozu i śniegów. Transport wykonuje plany przewozów towarów tylko w 70-80 proc.

Sytuacja jest napięta, jeśli chodzi o dostawę prądu w Pradze i w innych miastach Czech i Słowacji.

SOFIA. - Od 25 lat nie notowano w Bułgarii tak srożej i śnieżnej zimy. Nawet w południowej części kraju, gdzie większe opady śniegowe należą do rzadkości, warstwa śniegu sięga pół metra. Zaspasy śnieżne utrudniają komunikację w całej Bułgarii.

W portowym mieście Burgas zamary wzdociągi, w wyniku czego miasto zostało chwilowo pozbawione wody.

Brandt uchylił się od rozmów z Chruszczowem

BERLIN (PAP). - Duże poruszenie wywołał w NRF i w Berlinie zachodnim fakt, że burmistrz zachodniego Berlina, Willy Brandt, który sam wyraził chęć nieoficjalnego spotkania z szefem rządu radzieckiego, Chruszczowem, w ostatniej chwili zrezygnował ze spotkania.

Brandt i SPD tłumaczą się ostrym sprzeciwem zachodniobermberskiej CDU, która za groziła zerwaniem koalicji w Berlinie zachodnim. Brandt - mimo, iż wielokrotnie podkreślał celowość takiego spotkania - sam oświadczył, iż ugiął się przed presją CDU.

Warto dodać, że przedstawiciele trzech mocarstw okupacyjnych w Berlinie zachodnim nie wyrażali zastrzeżeń przeciwko ewentualnemu spotkaniu. Nawet politycy z FDP, partii koalicji rządzącej w Bonn, skrytykowali decyzję Brandta. Krytycy odnieśli się do tej decyzji również związki zawodowe w Berlinie

nie zachodnim. Z wyjątkiem części prasy CDU, wszystkie dzienniki ostro skrytykowały Brandta za wycofanie się z rozmów.

Oburzenie zachodniobermberskiej opinii publicznej dowodzi, iż zdaje sobie ona doskonale sprawę z nietrwałości stosunków w Berlinie zachodnim.

Wspólny rynek Ameryki Płn.?

NOWY JORK (PAP). - Przywódca Kanadyjskiej Partii Liberalnej, Lester Pearson oświadczył, że jeżeli Wielka Brytania przystąpi do wspólnego rynku najlepszym wyjściem dla Kanady byłoby utworzenie wraz ze Stanami Zjednoczonymi wspólnego rynku Ameryki Północnej.

Po odroczeniu rozmów brukselskich Nadzieje Londynu w Adenauerze i Kennedym

BRUKSELA (PAP). - Następna tura rozmów między „szóstką” a W. Brytanią, która miała się rozpocząć 28 bm. została odroczona o trzy dni, tj. do 31 stycznia.

Zadnego oficjalnego wyjaśnienia tej decyzji nie podano, nie ulega jednak wątpliwości, że

chodzi o uzyskanie na czasie potrzebnym dla przeprowadzenia wielostronnych rozmów w związku ze sztywnym stanowiskiem Francji.

LONDYN. - Prasa brytyjska pesymistycznie zapamiętuje się na perspektywę przyłączenia W. Brytanii do wspólnego rynku po piątkowych rozmowach brukselskich i po odroczeniu ich na 10 dni.

Rokowania brukselskie nie zostały jeszcze ostatecznie zerwane, lecz wydaje się, iż należy tego spodziewać - stwierdza „Financial Times”, a „Daily Mirror” uważa, iż „jeśli nie zdarzy się jakiś cud” W. Brytania nie będzie dopuszczona do wspólnego rynku.

Tego „cudu” Londyn oczekuje przede wszystkim ze strony Bonn. Spotkanie de Gaulle'a z Adenauerem, który w najbliższych dniach udaje się do Paryża może stać się decydujące - pisze „Times”.

Brytyjskie kółła rządzące, jak się wydaje liczą również na wpływy prezydenta Kennedy'ego. W czasie swej zapowiedzianej wizyty w Rzymie i Bonn, Kennedy zamierza omówić plan utworzenia wielopartyjnych sił nuklearnych oraz problemy „jedności Europy zachodniej”. W Londynie utrzymuje się, że poprze na sprawę przyłączenia W. Brytanii do wspólnego rynku.

W dniu 18 stycznia 1963 roku zmarła S. + P.
JANINA RADOWICKA
z domu SKALSKA
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, dnia 21 stycznia br., o godz. 14 - o czym zawiadamia RODZINA

„4 dni w Neapolu“

RZYM, w grudniu.

Kiedy po wstrząsającym filmie „4 dni w Neapolu“ wyświetlanym w jednym z największych kin rzymskich rozlegały się oklaski, było to jeszcze jednym dowodem antywojennej i antyfaszystowskiej postawy włoskiego społeczeństwa.

„4 dni w Neapolu“ dotyczy wypadków, które rozegrały się w tym mieście we wrześniu 1943 roku po zamachu marszałka Badoglio, który — jak wiadomo — wydał oddziałom włoskim rozkaz przerwania ognia i zwrócił się do dowództwa alianckiego o zawarcie separatystycznego zawieszenia broni. Film oparto na wydarzeniach związanych ze zbrojnym powstaniem ludności, która za reagowała na krwawy terror hitlerowskiego garnizonu. Twórcy filmu, reżyser Nino Loy i scenarzysta (m. in. Vasco Pratolini, znany pisarz) stworzyli ten obraz w oparciu o skrzętnie zgromadzone i sprawdzone materiały dokumentacyjne. Film jest zrobiony świetnie, operuje mistrzowskimi skrótami artystycznymi, wygrywa znakomicie najdrobniejsze epizody i całą gamę nastrojów. Czynniki wielkie — nie dzięki temu, że wszyscy aktorzy zarówno zawodowi jak i „wzięci z ulicy“, wcieliłi się w sposób całkowicie doskonały w swoje role; oni je rzeczywiście przeżywają. Trzeba zaznaczyć, że cały zespół aktorski w celu podkreślenia swej postawy ideowej postanowił zagrać w tym filmie anonimowo.

Film wywołał oburzenie prasy zachodniemieckiej i lawinę ataków rozmaitych organów prasowych. Zarzucała ona filmowi tendencyjność, działanie na szkodę stosunków włosko-niemieckich oraz świadome podważanie dobrej reputacji Wehrmachtu. Tygodnik „Stern“ posunął się nawet do tego, że oskarżył Włochy — członka NATO — o prowadzenie antyniemieckiej kampanii nienawiści i o oddawanie komunistom Wschodu niedwuznacznej i świadomej przysługi(!). Nie obyło się bez interwencji dyplomatycznej.

Spółeczeństwo włoskie w swojej masie oraz ugrupowania stanowiące tron obecnego rządu nie dają się zastraszyć szantażem atlantyckim, reagując dość ostro na te ataki. Prasa włoska podkreśla, że nie było intencją ani twórców filmu „4 dni w Neapolu“, ani żadnego innego twórcy włoskiego, identyfikowanie Niemiec zachodnich z Niemcami hitlerowskimi, co m. in. zarzuca Włochom zachodniemiecka prasa. Jednakże, jak pisze „Il Messaggero“: „...w ostatnich latach mamy do czynienia w Republice Federalnej z coraz liczniejszymi objawami odradzania się nazizmu, wobec których Włosi nie mogą pozostać obojętni... Ideologia, według której ten, kto potępia odradzanie się nazizmu i faszyzmu gra kartą komunistyczną, stanowi w rzeczywistości stary chwyt nazistowski obelżywy w nową szatę... Nikt nie może zaprzeczyć, że film nasz, literatura i publicystyka dokonały poważnego wysiłku dla zbadania, wniknięcia w źródła i sprężyn oraz konsekwencje działalności reżimu faszystowskiego. W Niemczech natomiast nie uczyniono tego samego.

W rozmowach z przedstawicielami włoskiej opinii chrześcijańsko-demokratycznej słysze tu często nutę obawy o kształt przyszłych stosunków w Europie zachodniej, obawę wynikającą ze zrozumienia, że Niemcy nie przeszli jeszcze koniecznego, oczyszczającego kryzysu i nie dokonali rozrachunku z własną przeszłością. „Niemcy nie mają prawa zapominać o barbarzyństwach hitlerowskich“ — ten motyw przewija się nader często w prasie i w dyskusjach.

DOMINIK MORAWSKI



Zastępa zorganizowania drugiego łączącego oddziału przypada — jak pisze Henryk Manikowski w swej pracy „Powstanie styczniowe w powiecie łęczyckim“ — Józefowi Sawickiemu, dzierżawcy niewielkiego folwarku Dąbrówka pod Zgierzem, jednemu z najbardziej energicznych działaczy powstańczych.

Rekrutacja odbywała się w pierwszych dniach lutego 1863 roku w okolicy wsi Dobra między Zgierzem a Strykowem. Lesista, otoczona ze wszystkich stron bagnami i trudnymi do przebycia na podmokłych gruntach strumieniami i rzeczkami okolica była dogodną bazą organizacyjną do formowania partii powstańczej. Sawicki wykorzystał właściwości topograficzne terenu i w krótkim czasie utworzył oddział, którego stan liczebny przerosł liczbę trzystu ludzi z wyrazną przewagą robotników fabrycznych i czeladzi rzemieślniczej (74,5 proc.) oraz 11,5 proc. majstrów. Reszta uczestników formacji byli to urzędnicy, młodzież szkolna i ludzie bez określonego zawodu. W skład oddziału wchodziło również wielu Niemców, Żydów i Rosjan, dezertorów z armii carskiej.

Energiczny dowódca Sawicki bezkompromisowo rekrutował w okolicznych dworach obywatelskich wszystko, co mu było potrzebne do utrzymania oddziału, a więc: prowiant, furaz, ekwipunek, konie. Wywoływało to oburzenie i protesty obszarników, sabotujących powstanie. W rezultacie ziemianstwo łęczyckie mszcząc się na „czerwonym“ organizatorze partii spowodowało swymi wpływami usunięcie zdolnego dowódcy Sawickiego i zastąpienie go przez nie mającego pojęcia o wojskowości i nieudolnego, a oportunistycznego doktora Dworzaczka, lekarza ordynatora Szpitala Świętego Mikołaja w Łęczycy. Skutki poddyktowanego egoizmem i nienawiścią do radykała Sawickiego posunięcia, nie

dały na siebie długo czekać. Pozostawiony w spokoju przez nieprzyjaciela, który prawdopodobnie nie wiedział wówczas jeszcze w ogóle o istnieniu oddziału, Dworzaczek przez blisko dwa tygodnie obozował niemal bezczynnie pod Dobrą.

Dalsza działalność „bojowa“ nieudolnego dowódcy sprowadzała się do odbywania marszów i kontrmarszów do

marszów było to, że 24 lutego przeemaszerowała przez Łódź silna rosyjska kolumna operacyjna, złożona z dwóch rot piechoty i jednej sotni kozaków pod dowództwem sztabkapitana Nawrockiego-Opczyńskiego. Idąc forsownym marszem po śladach powstańców, Rosjanie w tym samym dniu dotarli do obozu polskiego pod Dobrą.

Dworzaczek w obliczu nieprzyjaciela stracił głowę. Na domiar w oddziale, którego spistość ostabła po usunięciu popularnego Sawickiego, wytworzyły się nastroje defetystyczne i starcie, które powinno było przynieść powstańcom sukces, zakończyło się ich klęską.

Nieudolny i tchórliwy dowódca opuścił swój oddział w czasie bitwy, która trwała od godz. 14 do 17. Schwytany i związany powrozami przez kolonistów niemieckich z Nowosolnej, Dworzaczek został wędwany w reze Rosjan. Na polu walki poległo 70, tyluż było rannych, zaś około 84 powstańców dostało się do niewoli.

WŁADYSEAW RYMKIEWICZ

Powstanie (3)

Brzezina, Strykowa, Zgierz i Łódź, do której zawiązał 22 lutego 1863 roku, wityny entuzjastycznie przez miejscową ludność. Cóż z tego, skoro te „procesje“ nie miały żadnego strategicznego znaczenia, lecz, przeciwnie, zdekonspirowały przybliżoną liczebność i uzbrojenie oddziału wobec wroga. Następnym tych demonstracyjnych



Bitwa pod Węgrowem

CAF

EWA

Ks.

Józef Pastuszka tą kwintesencją roli kobiety w Kościele otwiera swój artykuł w „Ateneum Kapłańskim“ w numerze zatytułowanym „Kobieta w Kościele“ o religijnych i duszpasterskich aspektach psychiki kobiety. Zagadnienie nie sprwadza się jednak wyłącznie do kilku artykułów. Od szeregu lat należy do najważniejszych spraw w działalności kościoła katolickiego.

Z czego wynika to zainteresowanie hierarchii kościelnej swoiście interpretowaną „kwestią kobiecą“?

PRZEWAGA ILOŚCIOWA

Przed wojną zachowana była równowaga. Zakony męskie oraz duchowieństwo diecezjalne (tzw. świeccie) liczyły łącznie około 16.000 osób i tyleż obejmowały zakony żeńskie. Obecnie zakony żeńskie rozrosły się do około 30.000 zakonnic, podczas gdy kler świecki i zakonny liczy mniej więcej 20.000 duchownych i braci zakonnych. Co więcej, powołana została do życia nowa organizacja tzw. Instytutów Świeckich, składająca się wyłącznie z kobiet. Zwane „osemkami prymasowskimi“, grupują one kobiety głównie z wyższym wykształceniem i spełniają nie tylko ważną rolę w życiu kościoła. Stanowiąc bezpośrednie ramię prymasa, organizują m. in. najważniejsze akcje związane z kościelnym planem Tysiąclecia, posiadają znaczny wpływ na wewnętrzną politykę kościoła i jego tzw. akcję „apostolską“, oddziałują na najbardziej niewralgiczne strony kościelnej działalności.

„BARDZIEJ RELIGIJNA“

Koła kościelne widzą przesłanki religijności kobiet głównie w sferze psychologicznej. Kobieta według nich „...jest bardziej religijna od mężczyzny“. U podstaw religijności kobiet znajduje się mają głównie takie zjawiska jak popęd społeczny, uczuciowość, specyficzne, uczucie we poznanie, także moralność. Koła kościelne podkreślają też, że kobieta z natury jest bardziej konserwatywna od mężczyzny.

Być może w tej ocenie społecznej postawy kobiety — pozostawmy na uboczu kwestię jej zgodności z rzeczywistością — tkwi jedno z źródeł kościelnej stawki na kobiety.

„Kobiety odgrywają w Kościele szczególną rolę. Nie zajmują wprawdzie stanowisk kierowniczych, nie otrzymują święceń i — według określenia św. Pawła — „młczą w kościele“, a przecież one głównie wypełniają nasze świątynie, bo stanowią 2/3, a nieraz 4/5 wiernych obecnych na nabożeństwach“.

i KOŚCIOŁ

Z drugiej strony podkreśla się jednakże niebezpieczeństwa związane z typem religijności charakterystycznym dla kobiety, jak „antropomorfizacja pojęcia Boga“, „zatarcie dystansu religijnego“, „ujmowanie życia religijnego wyłącznie w ramach uczuciowości“, „chwijność uczuć i zmienność przekonań, nadmierne uzależnianie życia religijnego od czynników pośrednich, od księdza, kościoła, obrzędów liturgicznych, środowiska, absolutyzowanie momentów osobistych... i uzależnianie od nich postawy religijnej“, co w sumie powoduje „nieobliczalność i płynność ich życia religijnego“.

W POSZUKIWANIU POCECHY

Tak w zarysie widzi źródła religijności kobiet oraz samą religijność psycholog religii. Wydaje się, że szereg z tych momentów może istotnie wpływać na postawę religijną kobiety i kształtować ją w określony sposób. Jednakże nie sposób pominąć przy ocenie skądinąd ciekawego zjawiska ilościowej dominacji kobiet w Kościele i w życiu religijnym przesłanek społecznych.

Do najważniejszych zaliczyłbym społeczne do niedawna

upośledzenie kobiety. Biologicznie kobieta znajdowała się i faktycznie nadal się znajduje w sytuacji gorszej niż mężczyzna. Historycznie stwierdzono, że społeczne upośledzenie pociąga za sobą albo odruch buntu i dążenia rewolucyjne, albo też kieruje do poszukiwania oparcia w czynniku religijnym — złudnej pociechy w postaci oślawionego, często przedstawianego w wykrzywionym zwierciadle „opium dla ludu“. Jeśli tej ucieczki szukali (mężczyźni społecznie upośledzeni), pańszczyźniani chłopci, plebs, proletariaty, to tym bardziej szukać ich musiały kobiety, sproletaryzowane nie tylko poprzez przynależność do „niższej“ klasy, lecz także i w ramach własnej klasy.

PRZECIW KIERUNKOWI „DO ŚWIATA“

Dopiero względna emancypacja kobiety, stworzenie możliwości równego startu z mężczyzną, pracy zawodowej, materialnego niezależnienia, stąd — zmieniły sytuację i w tej dziedzinie. Ta zmiana społecznej sytuacji kobiety, która występuje przede wszystkim w mieście, zaważyła tak że na stopniu i sposobie jej

religijnego zaangażowania. W środowiskach miejskich indyferentyzacja religijna występuje zarówno wśród mężczyzn jak i wśród kobiet. Zwrócić się „do świata“ za stępnie zwrócenie się w stronę kościoła. Badania ankietowe przeprowadzone na wyższych uczelniach lub wśród młodzieży starszych klas szkół średnich nie będą tu wykazywały większych odchyleń na rzecz częstszej religijności kobiet.

Inaczej jest na wsi. Tu silniej działają dawne zwyczaje, normy współżycia, więzi, stosunki społeczne, co waży na religijności tak mężczyzn jak i kobiet. Względy psychologiczne są więc w stosunku do społecznych przesłanek stopnia i charakteru religijności względami wtórnymi.

Z tego względu hierarchia kościelna w równej mierze usiłuje wykorzystać pewną psychologiczną predyspozycję kobiet do życia religijnego jak i kieruje się przeciwko tym zjawiskom społecznym, cywilizacyjnym i zwyczajowym, które pośrednio potęgują proces wygasania religijności.

W. Mysłek

Mózg elektronowy

(Dokończenie ze str. 1) na produkcję elektronowych maszyn liczących. Do tego musi dojść, bez maszyn elektronowych trudno sobie już obecnie wyobrazić rozwój nauki i techniki.

Od zbudowania pierwszej polskiej maszyny elektronowej XYZ, o której swego czasu wiele pisano, minęło 5 lat. Wyszliśmy przez ten czas z fazy eksperymentowania. Dziś w Politechnice Łódzkiej wiele prac naukowych robi się przy pomocy mózgu. Już około 100 osób potrafi przemówić do maszyny właściwym językiem, następną setka rozpoczyna właśnie przez szkolenie. Znajdą się w niej również pracownicy łódzkiej instytutów naukowych i przez myśl.

W najbliższych dniach maszyna rozpocznie spłacać niebagatelny dług — 6 milionów złotych. Tyle właśnie wyłożyło na jej zakupienie Ministerstwo Przemysłu Łódzkiego. Patron uczelni sprawił jej wspaniały prezent, ale równo cześnie miał w tym swój interes. Owa spłata długu będzie polegać na rozwiązaniu zadania: jak najbardziej ekonomicznie ustawić produkcję przedsiębiorstw włókienniczych.

Układanie programu badań i rozwiązywanie zadania potrwa... 2 lata. To doskonale określa, jak trudne i ogromne jest zadanie. Ale trud się opłaci, korzyści będą wielkie. Nie tylko zresztą w tej dziedzinie.

JULIAN BRYSZ

BŁOK (o): NR, K, L, M, N, SKALA DZIESIĘTNA PAF A=(L-N)×EXP(T1/TS)/(B=(M-N)×EXP(T2/TS)/(C=T2/T1 LINIA 5 TEKST : UKŁAD ROMAN NR. DRUKUJ (3) : NR LINIA TEKST : A= DRUKUJ (3.5):A SPACJA 5 TEKST : B= DRUKUJ (3.5):B SPACJA 5 TEKST : C= DRUKUJ (3.5):C STOP NASTĘPNY IDZ DO ROZDZIAŁU : 1 KONIEC

Wzór programu zadania dla maszyny.



Zwykle rozpatrujemy wszystkie sprawy dziecięce i młodzieżowe w aspekcie kłopotów, jakie one sprawiają swoim rodzicom i wychowawcom. Gdzieś tam u źródła najtrudniejszych spraw, kiedy mówi się o dzieciach trudnych, wykołejonych, nie przystosowanych itp. sięga się do odpowiedzialności ludzi dorosłych. Pada wówczas najczęściej stwierdzenie, że popełniono błędy wychowawcze. Trudno jednak ściśle określić owe błędy. A tymczasem wynikają one najczęściej z niewiedzy o potrzebach dziecka, o jego trudnościach, które napotyka w swym rozwoju.

Ostatnia narada na temat higieny psychicznej dziecka szkolnego, która obradowała w Łodzi przyniosła bardzo interesujące informacje i fakty dobrze znane psychologom, lecz chyba zupełnie nie znane większości rodziców i wychowawców.

DZIECKO szuka przyjaciół

Srodowiska, które kształtują dziecko — to rodzina i szkoła. Ta pierwsza ma decydujący wpływ na rozwój małego człowieka. Ojciec i matka muszą zdać sobie sprawę z tego, że dziecko ma potrzeby, których nie wolno nie zaspokoić. W przeciwnym razie nie będzie się rozwijać prawidłowo. Potrzeby te to przede wszystkim miłość, poczucie bezpieczeństwa i uznania. Ktoś powiedział, że miłość dla dziecka jest tym samym, czym słońce dla rośliny. Bez miłości rodzicielskiej dziecko gaśnie lub paczy się psychicznie. Źródłem miłości dla dziecka jest matka. Od pierwszych chwil swego życia jest ono związane z nią uczuciową symbiozą. Przerwanie tego związku na dłuższy czas wywołuje cofanie się w rozwoju. Podobny wpływ na rozwój dziecka ma oziębły, niedbały stosunek do niego.

Poczuciem zagrażającym rozwojowi dziecka jest lęk. Dziecko nie chce się bać, natomiast pragnie poczucia bezpieczeństwa. I to poczucie trzeba mu koniecznie zapewnić. To jest druga jego potrzeba, której spełnienie warunkuje normalny rozwój.

Trzecią ważną potrzebą rozwijającej się osobowości małego człowieka jest potrzeba uznania, szacunku, znaczenia. Nie można stwarzać na terenie życia rodzinnego sytuacji wywołujących w dziecku uczucia niepewności, braku wiary w siebie, poczucia mniejszej wartości. Faworyzowanie przez kogoś z rodziców jednego dziecka wywołuje u drugiego zazdrość i poczucie pokrzywdzenia, a dalej niechęć i wzajemną nienawiść. Te uczucia przenoszą się później na dalsze otoczenie. „Kopciuszki” rodzinne rzadko kiedy podnoszą się psychicznie, najczęściej pozostają przez całe życie niepewne siebie. Jeżeli dziecku mówi się ciągle, że jest niegrzeczne, niezdarne, nieposłuszne, leniwe, to ono w podobny sposób zachowuje się, bo straciło nadzieję na uzyskanie lepszej opinii o sobie. Jeżeli natomiast sugeruje mu się jego własny pozytywny obraz, to łatwiej takim się staje, bo to zaspokaja silną potrzebę uznania, znaczenia.

I wreszcie trzeba jeszcze jedno wziąć pod uwagę, a mianowicie, wielką rolę naśladowstwa w rozwoju psychicznym dziecka. Ponieważ nie przynosi ono na świat wrodzonych sposobów zachowania się w różnych sytuacjach życiowych, przejmując od dorosłych ich sposoby zachowania się i takim się najczęściej staje, jakim jest jego otoczenie.

Czy współczesna rodzina zapewnia dziecku niezbędne warunki do prawidłowego rozwoju? Niestety, dużo rodzin dziecięcych nie spełnia swoich obowiązków w stosunku do rozwijającego się dziecka, a zwłaszcza rodzina rozbita, niepełna, rodzina, w której ojciec jest alkoholikiem itp.

Nauczyciel, który staje po raz pierwszy przed gromadą pierwszoklasistów, ma do czynienia z wielką niewiadomą. Znacznie później stwierdza, że Ewa nie może usiedzieć spokojnie przez czas lekcji, że Janek nie potrafi uważać, że Jurek bije kolegów, a Basia nie odpowiada na żadne pytania... Nie wie jednak, że Jurek zachowuje się

z tego powodu, że nabył pod wpływem złego otoczenia niewłaściwy sposób zachowywania się, że Janek jest niezdolny do koncentracji uwagi, bo jest dzieckiem nerwowym, że Ewa jest nadmiernie pobudliwa, itd...

Nauczyciele i wychowawcy w większości nie są przygotowani do zetknięcia się z takimi trudnościami, nie umieją ustosunkować się właściwie do tych dzieci (to nie jest zresztą rzeczą łatwą).

Zadaniem szkoły jest zaspokoić dwie silne potrzeby dziecka, bardzo ważne dla jego rozwoju: potrzebę aktywności zgodnej z jego możliwościami i potrzebę powodzenia w pracy szkolnej, a więc także uznania, znaczenia i szacunku.

U ludzi dorosłych, jak wszyscy wiemy z własnego doświadczenia, uznanie za pracę daje nie tylko zadowolenie, lecz wywołuje energię, staje się bodźcem do dalszych wysiłków. To samo jest z dzieckiem. Jest ono zaangażowane całą swą osobowością w przeżywanie powodzenia i niepowodzenia w nauce, uznania czy upokorzenia.

Tymczasem mało kto się liczy z koniecznością zapewnienia dziecku powodzenia w jego pracy. Nie umie? Dwójka! Złe się zachowuje? Obniżony stopień ze sprawowania. Nie poprawia się? Zostaje na drugi rok. Są dalsze trudności? Do szkoły specjalnej. Dzieci nie różnicują się, stawia się wszystkim jednakowe wymagania. Wiele z nich nie jest w stanie temu sprostać czy to ze względu na słabszy rozwój umysłowy, czy też braki fizyczne, a szczególnie ze względu na tak często występującą nerwowość, spowodowaną przeważnie niewłaściwymi warunkami rozwojowymi w domu rodzinnym.

Nauczyciele muszą zrozumieć, że dzieci te przeżywają stokroć większe trudności niż oni z dziećmi.

Skłóla, jak stwierdzono, bardziej niż dom rodzinny grzeszy pod względem niezaspokojenia potrzeby uznania, szacunku i znaczenia. W szkole występuje ona silniej, tu bowiem życie społeczne szerzej się rozwija, tworzą się grupy, których opinia wiele

znaczy dla dziecka. Uznanie, jakim się ono cieszy w swojej grupie w znacznym stopniu zależy od uznania jakim je obdarza nauczyciel, przynajmniej w klasach młodszych, gdzie wpływ pedagoga ma duże znaczenie. Jeżeli nauczyciel obniża znaczenie dziecka przez strofowanie, wyszydzanie, poniżanie — dziecko szuka uznania poza szkołą. Znajduje je w różnych bandach.

Badania psychologiczno-społeczne nad dziećmi i młodzieżą wykolejoną coraz wyraźniej udowadniają, że ich antyspołeczne zachowanie, to różne formy mechanizmów obronnych, wypracowanych w bezsilności wobec dorosłych. Znaczną część wyczynów chuligańskich jest protestem przeciwko poniżaniu, potępieniu w życiu rodzinnym, a przede wszystkim w życiu szkolnym. Do mechanizmów obronnych należy też negatywny stosunek do wszelkich zarządzeń dorosłego otoczenia. Wymagania przekraczające możliwości dziecka wraz z konsekwencjami ich niezrealizowania lub złego wykonania, tzn. z nieustannymi naganami i karami za niewykonanie zadań, za nadmierną ruchliwość itp. prowadzą wreszcie do nastawienia przeciwko wszelkim zarządzeniom dorosłych. Dziecko od razu broni się przed poleceniem, bo nie wierzy, że uda mu się zadowolić starszych.

Z czasem talcie nienormalne postawy utrwalają się i stają się stałymi cechami charakteru.



Z. TARNOWSKA

Od nauczycieli wymagamy wiele. Nie darmo jednak obdarzono ich mianem wychowawców. Nie usprawiedliwiający niczym braków i błędów popełnianych przez dom rodzinny, trzeba stwierdzić, że życzliwe, wyrozumiałe ustosunkowanie się do dzieci, wywołujące zrozumięcia ich trudności może nie tylko uratować wiele młodych istot od wykołejenia, ale nawet służyć doświadczeniu, wyniesione z domu rodzinnego.

Książki

Nazwisko Jana Koprowskiego jest Czytelnikom naszego „Dziennika” dobrze znane z cotygodniowych felletonów, należących do „żelaznych” pozycji tej gazety i zawsze chętnie z pożytkiem czytanych. Lecz działalność pisarska Koprowskiego nie ogranicza się bynajmniej do wspomnianych felletonów: ma on już w swym dorobku kilka tomów poezji i prozy, współpracuje stale z czasopismami literackimi, wygłasza prelekcje, występuje na wieczorach autorskich.

Ostatnio ukazał się tom opowiadań Koprowskiego, zatytułowany według nagłówka pierwszej pozycji zbioru — „Było to w marcu”. Są to opowiadania — co do objętości — drobne, można by rzec miniaturowe, czego dowodem, że na 160 stronkach książki zmieściło się ich ściśle dwadzieścia siedem. Chronologia powstawania tych „małych form” obejmuje lata 1946—1962, szmat czasu!

Tematyka nie jest tu jednolita, przeważają w niej wszelkie zdecydowane wątki i motywy zaczerpnięte z kręgu przeżyć osobistych i rodzinnych, co znowu wiąże się często z tem i specyfiką egzystencji wiejskiej. Ta — najliczniejsza — kategoria opowiadań jest silnie zabarwiona subiektywizmem i może by się nawet dalo odszukać w nich elementy jakiegoś „pamiętnika lirycznego”, co zresztą nie jest równoznaczne z autobiografią. Są poza tym w omawianym zbiorze — bardziej zobiektywizowane i epickie — reminiscencje wojenne, są też ślady doznań, wspomnień,

czekają

spotkań z pierwszych, pionierskich lat powojennych naszych Ziemi Zachodnich. Sądzę, że biorąc z grubsza, można na tym podzielać tematycznym poprzestać.

Ale tematyka to przecież jeszcze nie wszystko i nie ona jedna określa sens, charakter — wartość utworu literackiego. Na równi z tematyką trzeba brać pod uwagę jego wewnętrzny ton, nastrój, klimat czy jak byśmy to jeszcze nazwali — słowem coś, co dziełu pisanemu nadaje własne, swoiste oblicze i wyraz niepowtarzalny. Tu właśnie skala tonacji i nastrojów jest w opowiadaniach Koprowskiego znacznie szersza niż zakres tematyczny; od napięć sięgających dramatu (jak np. w opowiadaniu tytułowym „Szczegielnikowej” lub „Zwykłej sprawie”) aż do quasi — humoru w rodzaju „Ubrania”, „Besarabzyków” lub kapitałowej relacji o spotkaniu Stefana Zeromskiego ze starym rybakim kaszubskim, który święcie wierzył, że „Pan Bóg jest Polakiem”. A stopni pośrednich tej obszernej skali tonacyjnej nie będą tu wymieniać.

W tych opowiadaniach, w których znajdują wyraz najbliższe autorowi sprawy i zdarzenia, panuje ujmująca szczerota i prawdziwość przeżycia — i to stanowi cechę godną uwagi tych szkiców, notatek czy wspomnień. Niewiele jest w nich fikcji literackiej, chyba tylko tyle, ile trzeba, by „podmalować” jakąś sytuację, „zakręglić” jakiś fakt. Koprowski nie szuka autentyzmu na siłę, autentyzm sam wychodzi.

Myszę (i zapewne nie ja jeden), że w niektórych miniaturach Koprowskiego tkwią zaletki większych całości — może powieści, może dłuższych nowel.

Chciałbym jeszcze na zakończenie swych skromnych uwag sprawozdawczych podkreślić z uznaniem czystą i — że tak powiem — zdrową polszczyznę Koprowskiego. Nie ma w niej

na was

kwiecistych ozdóbek, lecz nie ma też i chwastów, których, niestety, tak wiele pieni się dzisiaj na obszarach naszego słowa drukowanego. B. D.

*) Jan Koprowski — „Było to w marcu” (Łódź, Wydawnictwo Łódzkie, 1962, str. 160. Cena 8 zł).

Ożeniłem się z Pigmejką

Zwierzera Jacquesa Mangeret i wszystkie dokumenty dotyczące obyczajów Pigmejów zostały zdobyte przez znanego francuskiego podróżnika i odkrywcę, Feliksa Montalon, w czasie jego ostatniej ekspedycji do Oubangui w Afryce centralnej.

URODZIŁEM SIĘ W ANNECY W 1929 ROKU. JESTEM BLONDYNEM, MAM NIEBIESKIE OCZY, 1,80 M WZROSTU I ZDOBYLEM SIĘ NA TO, NA CO NIE POWAŻYLEM SIĘ ZADEN MURZYN AFRYKAŃSKI: OŻENIŁEM SIĘ Z KOBIETĄ RASY PIGMEJSKIEJ. ZNALAZŁEM WŚRÓD PIGMEJÓW SZCZĘŚCIE, KTÓREGO NIE BYŁ W STANIE OFIAROWAĆ MI TZW. ŚWIAT CYWILIZOWANY, ORAZ SPOKÓJ WEWNĘTRZNY, KTÓREGO PRZEDTEM DAREMNIEM SZUKAŁEM.

Przybyłem, jako dyrektor plantacji, do Lidjombo, wioski w Oubangui. Jest to najbardziej wysunięty punkt, gdzie można jeszcze uprawiać kawę; zaraz potem zaczyna się dżungla kraju Bayenga. Dokąd człowiek biały nie dociera. Ale ja — pewnego dnia, kierując się ciekawością i impulsem — zagłębiłem się w tę niedostępną rzekomo strefę. Jest to kraj Pigmejów, bogaty w złoża diamentowe, których nikt dotąd nie eksploatuje.

Czarni z Afryki centralnej nazywają Pigmeja słowem „niama”, co oznacza równo cześnie „mięso” i „dzikie zwierzę”. Zresztą Pigmeje jest dla czarnych przede wszystkim tropicielem zwierzyny, nieomal psem gończym. Rasa ta jest wyposażona w zmysł powonienia równie czuły, jak u drapieżcy dżungli. Zdarzało mi się być świadkiem, jak któryś z moich małych przyjaciół określał precyzyjnie punkt oddalony o 200 albo 300 metrów i mówił: „Citatunga”. Tak się nazywa pewien rodzaj antylopy, którą natura

wyposażyła w cenną właściwość utożsamiania się pod względem barwy z roślinnym otoczeniem. Nazywają ją z tej przyczyny antylopa-kameleonem. Zdarza się przechodzić o krok od citatungi i nie zauważyć jej. I tylko węch Pigmeja bezbłędnie odkrywa jej obecność.

W czasie łowów, odwaga tych drobnych ludków jest bezgraniczna. Atakują bez wahanja samotnego słonia, albo bawoła. Ta odwaga oparta jest zresztą na ich straszliwej technice myśliwskiej; mają oni tajemniczą broń, mianowicie włócznię i strzałę nasycone trucizną, która zwala z nóg najsilniejsze czworonogi.

Wyrabiają tę truciznę z liści pewnego drzewa, dość pospolitego w dżungli. Przywiozłem kilka takich liści lekarzowi mieszkającemu w Bangui. Gdy go ponownie po pewnym czasie odwiedziłem, był wyraźnie podniecony.

— Czy ma pan pojęcie, co zawierają te liście? — powitał mnie pytaniem. — To jest ostatnie odkrycie współczesnej wiedzy, najbardziej skuteczny i najsilniejszy środek na choroby serca. Naturalnie jest to trucizna, której medycyna używa w minimalnych i ściśle określonych dawkach. Pigmeje dozuują ją ze skutkiem zabójczym.

Toteż nawet czarni odczuwają jakiś zaobobny strach i nieufność wobec Pigmejów. Otaczają ich legendy, które lepiej niż fortyfikacje chronią kraj Bayengi, kolebkę lu-

d. c. na str. V



Ożeniłem się z Pigmejką

(Dokończenie ze str. 4)

dzi, których ewolucja zdaje się być zupełnie różna aniżeli ewolucja innych ludów afrykańskich.

Pigmeje są jedynymi na świecie istotami, które bez żenady powołują się na bezpośrednie pokrewieństwo z gorylami. Któregoś dnia zniknęła ze wsi młoda dziewczyna. Nikt z tego powodu nie zdradził najmniejszego wzruszenia. Pytałem, zdziwiony tą powszechną flegmą: — Gdzie się podziała M'Bwana? — Odeszła — odpowiedziała mi pewna stara kobieta. — Poszła! Jej mąż przyszedł i zabrał ją... Jak się potem dowiedziałem, owym „mężem” był goryl.

Przybywszy do Pigmejów stałem się od razu ich naturalnym sprzymierzeńcem, jako myśliwy i z tego tytułu zostałem wkrótce przyjęty do ich społeczności.

Organizacja społeczna plemienia jest krainowo uproszczona. Mężczyźni zajmują się polowaniem i dzielą zdobycę równo między wszystkich. Nigdy z tego powodu nie ma najmniejszych dyskusji — nawiasem mówiąc, Pigmeje są wyjątkowo matowoni. Spróbujcie o coś zapisać... dostaniecie odpowiedź, a właściwie początek odpowiedzi — za dwa lub trzy dni. Nie mają żadnego przywódcy, żadnego naczelnika plemiennego. Jedyną osobą zajmującą odrębną pozycję w plemieniu jest... czarownica. Zresztą to słowo zbyt się łączy z pojęciem magii i nadużyć, żeby dobrze określić pozycję i rolę czarownicy pigmejskiej. Dla Pigmejów jest to „mama” — matka. Ona leczy, asystuje przy porodzie, ona jedyna w całej wiosce zna dokładnie wiek każdego mieszkańca (czego on sam nigdy nie pamięta).

To właśnie dzięki czarownicy poznałem Millę. Ponieważ żyłem dotąd samotnie, N'Gila, tutejsza „mama”, zdecydowała, że trzeba mi wyszukać kobietę, choćby tylko do przygotowywania posiłków. Milla, 17-letnia dziewczyna, bardzo się do tego nadawała. Miała dużo wdzięku, takiego, jaki mają miłe zwierzątka i jakąś naturalną swobodę w zachowaniu się. Ta miniatura kobietka dawała mi poczucie siły i budziła zaufanie. Uśmiechała się, gdy potrzebowałem jakiegoś wsparcia psychicznego; zniknęła, gdy chciałem być sam. W tym okresie nigdy zresztą nie spojrzałem na nią jako na kobietę. Kochałem pewną dziewczynę we Francji i korespondowałem z nią.

Po dwóch latach wyjeżdżałem z Bayengo na dobre. Miałem zamiar ożenić się we Francji. Milla odprawiała mnie aż do pirogi na rzecę. — Nie jest ci smutno, Milla, że odjeżdżam? — spytałem.

— Nie — odpowiedziała. — Wkrótce powrócisz tu na zawsze.

Wbrew temu, czego się spodziewałem, we Francji czekało mnie bolesne zerwanie z narzeczoną... i w niedługim czasie wszedłem na pokład samolotu lecącego do Bangui. Moja nieobecność, która miała być definitywna, trwała ledwie dwa tygodnie. Myślałem w drodze nie tyle o zerwaniu z narzeczoną, co o Milli.

Czekała mnie na brzegu rzeki. Poczułem się bardzo szczęśliwy; postanowiłem Millę poślubić.

Nie jest to w danym wypadku odpowiednie wyrażenie. U Pigmejów nie istnieje nic podobnego do ceremonii ślubnej. Zawarcie związku małżeńskiego polega na otrzymaniu milczącej zgody całego plemienia. Daliśmy się więc najpierw do „mamy” N'Gili, która zajęta rozciaraniem manioku, nie zwróciła na mnie najmniejszej uwagi. Nie ożywiły jej nawet prezenty, które dla niej przywiózłem. Dopiero widok paczki papierosów rozprężył jej rysy. Nie miała dotąd papierosów i musiałem ją poczęstować się tymi papierowymi, białymi sutfkami. Zaciągnęła się z wyrazem niezmiętej rozkoszy. Przystąpiłszy do interesu.

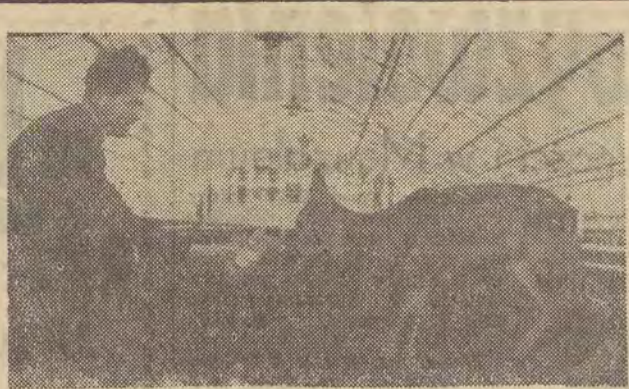
Milla jest najlepszą dziewczyną w wiosce. Wiem, że ciebie kocha, a ty zasługujesz na to, żeby ją mieć. Będzie twoją żoną. Wyjaśnij to całemu plemieniu.

Odtąd mogłem się uważać za legalnie żonatego. Pomyślałem od razu o wybudowaniu większej chaty. Chaty Pigmejów są małe i zbyt niskie. Gdy skończyłem prymitywną budowę z trzciny i liści, zauważyłem we wsi wielkie poruszenie i niepokój. Co się okazało? Zrobłem w chatę tylko jedno drzwi. Był to błąd potępiany wizerzeniami Pigmejów. Każdy mieszkaniec wioski powinien strzec się złych duchów i w tym celu buduje kilka wejść do chaty, żeby duchy nie wchodziły, którzy wejść. Oświadczyłem N'Gili, że sam jestem potężny w tych sprawach i ani mi w głowie bać się złych duchów. To niezwykle oświadczenie skutecznie uspokoiło wioskę i zyskało mi autorytet.

Milla wywróciła do góry nogami wszystkie moje europejskie pojęcia o miłości i stosunkach między żoną a mężem. Nigdy nie odczułem najmniejszego skrupowania, gdy Milla ukazywała się prawie naga w obecności jakiegoś białego podróżnika. Z poglądku kupowałem jej suknie europejskie, ale spostrzegłszy, jak groteskowo w nich wygląda, zrozumiałem, że kocham tylko prawdziwą, autentyczną Millę, taką jaką poznałem — i dałem pokój maskaradzie. Gdy wracałem z polowania, kładła mi ręce na ramiona, na moją pierś, na dłoń. Ten gest, stary jak ludzkość, oznaczał radość najwspanialszą towarzyszy: — Oto jesteś zdrow i cały...

Jeden z moich białych gości zwrócił się do Millę dość brutalnie: Co byś powiedziała, gdyby twój mąż pieścił inną kobietę? — Milla nie rozumiała. To pytanie nie wywołało u niej żadnego obrazu, żadnego skojarzenia. W dialekcie „sango” spytała mnie, czy gość nasz nie ma gorączki. Wybuchnąłem śmiechem. — A co czujesz, gdy całuje cię twój mąż? — nalegał biały. — Gdy mnie całuje? — powtórzyła Milla. — Kiedy mąż mnie całuje, staje się bardzo dużą kobietą... Największą kobietą na całym świecie.

Wz. „Constellation” — MP



☆ □ ☆

We Francji skonstruowano unikalny piec plazmowy. Podgrzewanie gazu do temperatury około 10.000 stopni C osiąga się w nim poprzez zastosowanie prądów o bardzo wielkich częstotliwościach.

★ ★ ★

Lekarze amerykańscy ustalili, że kobieta może dźwignąć bez uszczerbku dla zdrowia najwyżej 25 kg. Przebiegnięta nie powinna przekraczać 35-40 proc. wagi kobiety. Dla dziewcząt do lat 18 granica ta jest jeszcze niższa.

□ □ □

Jedną z firm amerykańskich przystąpiła do produkcji „atomowych latarni”. Pracują one kosztem rozpadu promieniotwórczego kryptonu, który pobudza do świecenia warstwę specjalnego luminoforu.

To nowe źródło światła, odznaczające się wielką trwałością, ma zostać wykorzystane przede wszystkim w sygnalizacji kolejowej.

★ □ ☆

Po 2.003 przedstawieniu komedii Marcela Acharda pt. „Kartofel”, paryscy wielbicieli talentu dramaturga przysłał mu w dowód uznania niecodzienny prezent — 2.003 kartofel w efektownym opakowaniu.

Nowości filmowe

Reżyser Wojciech Has zrealizował film wg. opowiadania Kazimierza Brandysa pt. „Jak być kochaną”. W rolach głównych zobaczymy Barbarę Krafftówną, Zbigniewa Cybulskiego, Arturą Młodziecką i innych. Operatorem filmu jest Stefan Matyjaszkiewicz.

NA ZDJĘCIU: Barbara Krafftówna w roli Felicji. CAF — fot. Wotosczuk

Znaleźli ją tezowscy milicjanci podczas powodzi wiosną ubiegłego roku. Była maleniściem, jednym z dwojga, którego matka nie zdołała przeprowić przez wzburzone fale Wisły. Tak trafiła do kombinatu ogrodniczego w Malinowie, stając się ulubienicą całej załogi. Wykarmiono ją mlekiem z butelki a obecnie spaceruje zawsze w jednej z nie używanych chwilowo hal.

CAF — fot. Kosycarz



● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ

AGATA CHRISTIE (28)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

Piętnastolatka, która otworzyła mu drzwi, oznajmiła, że państwo siedzą jeszcze przy kolacji. Chciała nawet zaprowadzić gościa do jadalni, ale on odmówił twierdząc, że woli zacząć w gabinecie. Wolał uniknąć obecności Frances przy konferencji. Przed obraniem kierunku stosownej akcji, o rewelacjach winno wiedzieć jak najmniej osób.

Rowley był podniecony. Nerwowo spacerował tam i z powrotem po gabinecie Jeremiasza. Na biurku leżała cienka teczka z napisem „s. p. sir William Jessamy”. Grube prawnicze tomy zapinały półki biblioteczne. Dwie stare fotografie przedstawiały Frances w sukni balowej i lorda Edwarda Trentona w ubiorze do kony jazdy. Na biurku stała podobizna młodego człowieka w mundurze. Był to syn Jeremiasza, Antoni, poległy na polu chwały.

Rowley spochmurniał i usiadł w fotelu. Wolał patrzeć na fotografię lorda Edwarda Trentona.

— Ciekawa jestem, czego może chcieć Rowley — powiedziała w jadalni Frances do małżonka.

— Pewno ma kłopot z jakimś nowym rozporządzeniem — bąknął obojętnie prawnik. — Zaden farmer nie rozumie nawet czwartej części formularzy, które musi wypełniać. Rowley jest bardzo sumienny, więc przejmuję się takimi sprawami.

— Przyjemny chłopiec, ale okropnie powolny — rzekła Frances. — Mam wrażenie,

że jego stosunki z Lynn układają się nie- szczególnie.

— Stosunki z Lynn... — szepnął półpry- tomnie Jeremiasz. — A tak... Oczywiście... Przeczyszam... Nie mogę się skupić... To napiecie...

— Nie myśl o tym — przerwała żywo. — Wszystko pójdzie gładko. Ja ci to mówię.

— Przerazasz mnie czasami, Frances. Jesteś niebywale zuchowata. Nie zdajesz sobie sprawy...

— Ze wszystkiego zdaje sobie sprawę i wcale się nie boję. Możesz mi wierzyć, Jeremiaszu. Nawet bawi mnie cała historia.

— Dlatego właśnie ja tak się niepokoję, moja droga.

— No, idź już — podjęła z uśmiechem. — Nie każ zbyt długo czekać bukolicznemu młodzieńcowi. Pomóż mu wypełnić formularz nr 1199, albo jakiś tam inny.

Wychodząc z jadalni małżonkowie usłyszeli trzaśnięcie drzwi frontowych, a Edna powiedziała, że pan Rowley nie chciał dłużej czekać. Powiedziała, że nie chodziło mu o nic ważnego.

ROZDZIAŁ XIII

We wtorek pod wieczór Lynn Marchmont wybrała na długi spacer. Czula, że wzbiera w niej opór i niezadowolenie, postanowiła więc przemysleć wszystko szczegółowo.

Ostatnio nie widziała Rowley'a od kilku dni, chociaż spotykali się, jak zwykle, po burzliwym rozstaniu tamtego rana, kiedy prosiła go o pożyczanie pięciuset funtów. Zdawała sobie sprawę, że jej żądanie było nierozsądne i Rowley miał pełne prawo odmówić. Ale rozsądek to cecha mało przekonująca dla zakochanych. Na pozór stosunki między narzeczonymi układały się poprawnie, ale istotnej ich treści Lynn nie była pewna. Ostatnie dni wydawały się jej straszliwie monotonne, nie chciała wszakże przyznać nawet przed sobą, że na taki stan rzeczy mógł w pewnym stopniu wpłynąć nagły wyjazd do Londynu Dawida Huntera i jego siostry. Dawid, przynajmniej niechętnie, to zajmujący człowiek...



którym żywność trzeźnia cukrową może podobno przetrwać nawet 7 lat.

Przejeżdżając przez Green- hithe królowe Elżbietę powitały miejscowe kobiety powiewaniem brudną bielizną. Nie chodziło tu bynajmniej o obrazę majestatu, po prostu kobiety pragnęły „zaprotestować przeciwko dymiącej cementowni, która zasypywała się bielizną”.

Pani Dorothy Alzman w USA przez cały rok nosiła żałobę po zmarłym mężu. Potem jednak doszła do wniosku, że 35-letnia kobieta nie powinna rezygnować ze szczęścia osobistego. W charakterze „szczęścia” wystąpił pan Quentin Babcock. Niestety, pan Quentin był już żonaty. Fakt ten nie zraził wszakże przedsiębiorczą wdowę. Udała się do pani Babcock i zaproponowała za odstąpienie jej męża 40 tys. dolarów. Po długich targach obie panie spisały umowę, na mocy której wdowa miała prawo domagać się zwrotu gotówki w wypadku, gdyby kochany „przedmiot” był z niej niezadowolony, lub gdyby ona miała zastrzeżenia co do walorów „przedmiotu”.

NOWY JORK (PAP). — W wirtynach jubilejskich Nowego Jorku pojawił się jako „ostatni krzyk mody” tzw. „żywy klejnot”. Jest to istotnie jak najbardziej żywy chryzobasz-skarabeusz meksykański fosforujący jak diament.

Przed przyjęciem np. umieszczają się owada w specjalnym ozdobnym medalionie, którym dekoruje się suknie. Po przyjęciu skarabeusz wraca do pudełka, w

Po 48 godzinach pan Babcock wrócił do domu. Pani Alzman zażądała zwrotu pieniędzy. Jakież było jej zdziwienie, kiedy nazajutrz otrzymała przekaz tylko na 20 tys. dolarów. Jak wyjaśniła małżonka pana Quentina, mąż został jej zwrócony w stanie używanym wobec czego posiada mniejszą wartość.

Specyfiki z grupy thalidomidów mogą mieć rzekomo pewne znaczenie przy zwalczaniu chorób nowotworowych. Taką sensacyjną wiadomość podają ostatnio niektóre źródła zachodnie. Trudno przewidzieć na razie, czy kryje się w niej jakieś jądro prawdy, czy też stanowi inspirowana próba częściowej „rehabilitacji” instytucji, odpowiedzialnych za wprowadzenie na rynek tego wysoce szkodliwego leku.

Zauważywszy, że ziemia w ogrodzie przybiera od pewnego czasu przedziwne zabarwienie, znany aktor Gregory Peck sprowadził do swej wili specjalistę — geologa. Ten już po wstępnych badaniach stwierdził, iż posiadłość artysty znajduje się na terenach ropośnych. Peck wszedł wobec tego w kontakt z jednym z towarzyszów naftowych, które prze prowadziwszy próbną wiercenia, z miejsca zaproponowało mu za obszar posiadłości kilkanaście milionów dolarów.

Nakładem francuskich linii lotniczych „Air France” ukazał się przewodnik po Paryżu w języku polskim. Wydawnictwo to, bogato ilustrowane, zawiera szczegółowy opis zabytków stolicy Francji z uwzględnieniem licznych zabytków polskich, ułatwiających poruszanie się po mieście, plan metra, szereg adresów przydatnych dla przybysza, informacje celne, walutowe, paszportowe, ceny hotelowe i restauracyjne.

„Air France” ma zamiar zapatrywać pasażerów I klasy w ten przewoźnik bezpłatnie, a pasażerów II klasy turystycznej — za niewielką opłatą.

Dobry żart tyńfa wart

— Doprawdy — woła żona — nie wiem gdzie miałam głowę przy mając swoje oświadczenia!

— Mogę ci dokładnie przypomnieć. Na moim lewym ramieniu.

— Panie profesorze, mój syn nie może dziś przyjść do szkoły z powodu grypy.

— Dobrze, a kto mówi?

— Mój tataś.

— Inni meżowie wynoszą żony pod niebiosa. A ty?

— Zrobiłbym to chętnie, gdybym miał pewność, że tam zostaniesz.

— Nie masz racji, powtarzając swojej narzeczonej, że jesteś jej niegodny!

— Dlaczego?

— Powinieneś jej zostawić przy jemności tego od krycia.

Łódź w XVIII rocznicę wyzwolenia

● Wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności i w Mauzoleum na Radogoszczu ● Spotkanie z rówieśnikami wolności ● Uroczysta akademii w Filharmonii

Z okazji 18 rocznicy wyzwolenia Łodzi odbywało się wczoraj składanie wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniałowskiego i w Mauzoleum na Radogoszczu.

Pod Pomnikiem Wdzięczności wieńce złożyli sekretarze KŁ PZPR — St. Józwiak, H. Rejniak, M. Kulinski, przedstawiciel KW PZPR, poseł na Sejm PRL — J. Warzecha, członkowie Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym mgr E. Kaźmierczakiem, z ramienia ZG Zw. Zaw. Włóknarzy — poseł J. Spychalski, prezes MK SD dr L. Nitecki, prezes MK ZSL — mgr St. Staniasek, sekretarz Prez. WRN — T. Gembicki, delegacja Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, zakładów pracy i szkół.



Na Radogoszczu wieńce kwiatów i wieńce składali przedstawiciele bałuckich zakładów pracy.

Na zdjęciu: delegacja z Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2. Foto: L. Olejniczak

czu, gdzie 18 lat temu w przeddzień oswobodzenia naszego miasta przez Armię

Radziecką zginęło ponad 2,5 tys. więźniów, spalonych żywcem przez barbarzyńców hitlerowskich — społeczeństwo Bałut oddało wczoraj hołd pomordowanym. Na dziedzińcu Mauzoleum zbierały się delegacje dzielnicowych władz partyjnych, poszczególnych zakładów pracy, organizacji społecznych... Pierwsi, wieńce kwiatów przed obeliskiem złożyli przed

stawiciele Prez. DRN-Bałuty. Po nich przybyła delegacja Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2. Ogółem wieńce i kwiaty złożyli przedstawiciele 15 bałuckich zakładów i instytucji. (i. kr.)

Wczorajem w sali Filharmonii odbył się uroczysty koncert z udziałem orkiestry symfonicznej i chóru Filharmonii Łódzkiej p.d. S. Marczyka oraz solistów: Jadwigi Pietraszkiewicz, Tadeusza Kopackiego, Andrzeja Bachledy i Krzysztofa Jakowicza. Na koncercie obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i władz państwowych Łodzi i województwa.

Wczoraj przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — mgr E. Kaźmierczak podejmował 21 młodych łódzianek i podzielników urodzonych na terenie miasta i województwa w dniu odzyskania przez Łódź wolności, to znaczy — 18 lat temu — 19 stycznia.

W spotkaniu udział także wzięli wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — prof. R. Kaczmarek i inż. J. Lorens, sekretarz Prezydium — mgr A. Torzewski, redaktor naczelny „Głosu Robotniczego” — red. S. Mojżowski. Młodzież została obdarowana książkami o Łodzi. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

W 100 rocznicę powstania styczniowego Nadanie imienia R. Traugutta II Liceum Ogólnokształcącemu w Zgierzu

Niezwykle uroczyste obchody wczoraj swe 10-lecie II Liceum Ogólnokształcące w Zgierzu. Liceum to zalicza się w woj. łódzkim do szkół legitymujących się wysokim dorobkiem naukowym i wychowawczym. 10-lecie szkoły zbiegło się z obchodami setnej rocznicy powstania styczniowego 1863 r. Wśród zaproszonych gości obecny był prawnik woda

powstania styczniowego R. Traugutta — płk Andrzej Juszkiewicz.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Kuratorium, władz miejskich i organizacji społecznych. W czasie uroczystej akademii referat o powstaniu styczniowym na ziemi łódzkiej wygłosił prof. R. Kaczmarek. Punktem kulminacyjnym uroczystości było nadanie II Liceum Ogólnokształcącemu w Zgierzu im. gen. R. Traugutta oraz przekazanie licealistom szlaku ufundowanego przez rodziców i zakład opiekuńczy szkoły.

Po uroczystościach w szkole, delegacja uczniowska złożyła wieńce na grobowcu powstańców z 1863 r. w Dobrym pow. brzeskim. Na żołnierskich mogiłach złożył również kwiaty prawnik R. Traugutta płk A. Juszkiewicz. (m. kr.)

KSR w ZPB im. Marchlewskiego wytyczyła zadania na rok bieżący

1,5 miliarda zł — wartości produkcji

30 proc. tkanin na eksport

Obiadująca w sobotę, 19 bm., z udziałem wiceministra przemysłu lekkiego Zenona Wojtkowskiego — konferencja samorządu robotniczego w ZPB im. Marchlewskiego wytyczyła zadania dla zakładu na rok bieżący. Wartość produkcji osiągnie 1,5 miliarda złotych. W relacji towarowej oznacza to 63 miliony metrów tkanin. Plan produkcji (wg wartości)

Zarobki w ubiegłym roku w ZPB im. Marchlewskiego wynosiły 100,8 proc. Plan sprzedaży — w 101,31 proc. ZPB im. Marchlewskiego należy do nie liczących zakładów, które nie utworzyły nowych ponadnormatywnych zapasów towarów. Stan taki należy utrzymać — ze względu na konieczność oszczędności surowca — również i w br., a nawet więcej — zlikwidować do minimum zapasy towarów w magazynach. Około 30 proc. tkanin, które opuściły wykończalnie zakładów, przeznaczonych zostało na eksport. W porównaniu z 1961 r. wzrósł on o 55 proc.

W roku bieżącym przewiduje się dalszy wzrost produkcji o 24 proc. Plan eksportu utrzymuje się procentowo w założeniach na poziomie roku 1962. Zakłady jednak mają możliwość — zależnie od zamówień — zwiększenia eksportu.

Zarówno w wytyczonych do planu na rok 1963, jak i w dyskusji omówiono środki zabezpieczające wykonanie zwiększonych zadań, przy występujących jednocześnie trudnościach surowcowych. Na czoło wysuwa się zagadnienie oszczędności surowca i materiałów pomocniczych.

Obniżka kosztów własnych produkcji wyniesie około 15 milionów złotych. Samo tylko uporządkowanie gospodarki materiałowej pozwoli wyoszczędzić prawie 4 mln zł. Oszczędności te pozwolą obniżyć koszty własne produkcji o 1 procent.

Wzrost produkcji ma być osiągnięty przy takim samym — jak w ub. roku — stanie zatrudnienia. Warto podkreślić, że plan postępu technicznego przewiduje opracowanie i wprowadzenie do produkcji 60 tematów. Jednocześnie zakłady w dalszym ciągu unowocześniają park maszynowy. (wit)

za rok ubiegły wykonała zalogę w 100,8 proc. Plan sprzedaży — w 101,31 proc. ZPB im. Marchlewskiego należy do nie liczących zakładów, które nie utworzyły nowych ponadnormatywnych zapasów towarów. Stan taki należy utrzymać — ze względu na konieczność oszczędności surowca — również i w br., a nawet więcej — zlikwidować do minimum zapasy towarów w magazynach. Około 30 proc. tkanin, które opuściły wykończalnie zakładów, przeznaczonych zostało na eksport. W porównaniu z 1961 r. wzrósł on o 55 proc.

W roku bieżącym przewiduje się dalszy wzrost produkcji o 24 proc. Plan eksportu utrzymuje się procentowo w założeniach na poziomie roku 1962. Zakłady jednak mają możliwość — zależnie od zamówień — zwiększenia eksportu.

Zarówno w wytyczonych do planu na rok 1963, jak i w dyskusji omówiono środki zabezpieczające wykonanie zwiększonych zadań, przy występujących jednocześnie trudnościach surowcowych. Na czoło wysuwa się zagadnienie oszczędności surowca i materiałów pomocniczych.

Obniżka kosztów własnych produkcji wyniesie około 15 milionów złotych. Samo tylko uporządkowanie gospodarki materiałowej pozwoli wyoszczędzić prawie 4 mln zł. Oszczędności te pozwolą obniżyć koszty własne produkcji o 1 procent.

Wzrost produkcji ma być osiągnięty przy takim samym — jak w ub. roku — stanie zatrudnienia. Warto podkreślić, że plan postępu technicznego przewiduje opracowanie i wprowadzenie do produkcji 60 tematów. Jednocześnie zakłady w dalszym ciągu unowocześniają park maszynowy. (wit)

Na półkach księgarń

E. Skłodzki — Wczoraj piątkowe, PIW, zł 35.

Gawędy poświęcone środowisku warszawskiej inteligencji: profesorom, literatom, aktorom — wszystkim nieledwie, którzy budowali i ochraniali w trudnych dla Polski rozbiorowych czasach fundamenty narodowej kultury.

Pierwsza w Polsce konferencja poświęcona społeczno-psychiatrycznym zagadnieniom dotyczącym dzieci i młodzieży

Wczoraj w Łodzi zakończyła obrady dwudniowa konferencja poświęcona wybranym zagadnieniom społeczno-psychiatrycznym dotyczącym dzieci i młodzieży. Zorganizowana została przez Klinikę Psychiatryczną AM i Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Uczestniczyło w niej szerokie grono specjalistów, reprezentujących ośrodki zdrowia psychicznego niemal w całym kraju oraz psychologów zajmujących się problemami tzw. młodzieży trudnej.

Przychodni Zdrowia Psychicznego w Łodzi; analiza kliniczna przypadków schizofrenii, rozpoczynającej się w okresie dojrzewania; alkoholizm wśród młodzieży; zagadnienia samobójstw u osobników młodocianych; losy dzieci ograniczonych umysłowo w szkołach dla dzieci normalnych.

Poza tym tematyka obrad obejmowała szereg zagadnień specjalistycznych, traktujących o określonych typach niedorozwoju i metodach postępowania leczniczego i opiekuńczego.

Nie wątpimy, że konferencja łódzka spełni swe zadanie, a jej wyniki zostaną należycie rozprzecznione i zastosowane w całym kraju. (tar)

Nowe karty wstępu do Klubu Dziennikarza

Zarząd Klubu Dziennikarza w Łodzi informuje członków Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy, Radia i Telewizji oraz członków związków i stowarzyszeń twórczych, że od 21 bm. przyjmowane są zgłoszenia na karty wstępu do klubu na rok 1963 (ul. Piotrkowska 96, II piętro, pokój 224 p. Perzyńska, w godz. 15-16.30).

Dotychczasowe karty wstępu tracą swą ważność z dniem 1 lutego br.

Ona już zdecydowała...



2 lutego idzie na TRADYCYJNY BAL PRASY A TY???

psychologów lub psychiatrów, którzy mają do czynienia z dziećmi najczęściej już o pewnych odchyleniach od normy psychicznej. Zjawisko to ma głęboki aspekt społeczny rysujący się najstraszniej w szkolnictwie, przy czym sprawa ona również wiele trudności dzieciom co pedagogom.

Jak wynika z obliczeń statystycznych podanych do wiadomości uczestnikom konferencji przez prof. St. Cwynara, kier. Klinikę Psychiatrycznej Łódzkiej AM w Polsce, około 150 tys. dzieci wymaga specjalnej opieki na skutek pewnych nieprawidłowości psychicznych (w skali światowej procent takich dzieci wynosi 10). Dzieci te trzeba otoczyć jak najwcześniejszą odpowiednią opieką wychowawczo-lekarską, żeby zapobiec rozwijaniu się urazów psychicznych. Stąd wynika potrzeba ścisłej współpracy pedagogów nie tylko z psychologami, lecz także z lekarzami-psychiatrami.

Pierwszym krokiem do rozwiązania tej współpracy jest konferencja w Łodzi — pierwsza tego typu w kraju. Przedyskutowano na niej szereg nowych, opracowanych głównie przez ośrodki łódzkie, problemów. Oto niektóre z nich:

Problem dzieci trudnych w świetle materiałów Ośrodka Selekcyjnego dla m. Łodzi (przebadano w nim 900 dzieci), przyczyny trudności wychowawczych w świetle badań psychologicznych w oparciu o materiały Woj.

na ekranie TV „SZKOŁA PERSWAZJI”

Pierwsza w bieżącym roku ogólnopolska audycja publicystyczna nadana w ub. piątek przez Ośrodek Łódzki TV, poświęcona była niezmiernie ciekawej sprawie — sąsiedzkim komiśm komiśmowcom. Ową „czwartą wymiar sprawiedliwości” jest łódzkim odkryciem, które zdobyło sobie duże zainteresowanie w całym kraju. Okazuje się, że

nieporozumienia sąsiedzkie wcale nie muszą trafiać do sądu, szybciej i nieraz bardziej skutecznie można je rozwiązać na drodze dobrej woli. Autor „Szkoły perswazji” Zbigniew Chyliński — zebrał bardzo obszerny materiał, potwierdzający skuteczność i celowość działania komisji. Równocześnie szczegółowo przedstawił zasady ich powoływania i funkcjonowania. Mimo



Nowy pawilon w Kochanówce

Szpital dla nerwowo i psychicznie chorych Kochanówka powiększył się w dniu wczorajszym o nowy, wspaniale wyposażony pawilon. Mieści on 150 łóżek w małych kilkuosobowych salach, świetlicę i stołówkę. Oddanie do użytku tego obiektu, który zapoczątkował rozbudowę Kochanówki, pozwoli na polepszenie warunków leczenia dla przebywających już w szpitalu 900 chorych. Jeszcze w tym roku na wiosnę oddany zostanie do użytku drugi taki pa-

wilon oraz centralna pralnia. Poza tym rozpoznie się przebudowę kuchni.

W przyszłym roku nastąpi drugi etap rozbudowy Kochanówki. Rozpocznie się wzniesienie pawilonu dziecięcego (dotychczas nie ma takiego na terenie Łodzi ani województwa) oraz trzeciego pawilonu dla dorosłych. Ponadto ruszy budowa centralnej kotłowni i pomieszczeń gospodarczych. Przystąpi się też do uporządkowania terenu przed szpitalem.

Trzeci etap rozbudowy (już w następnej pięciolatce) przewiduje m. in. wzniesienie budynku administracyjnego oraz prawdopodobnie mieszkań dla pracowników. (KAS)

Mimochodem

Mniej światła...

Nikommu już chyba nie trzeba wyjaśniać, jakie trudności spowodowała tegoroczna fala mrozów i śnieg. Z publikacji prasowych i reportażów telewizyjnych wiemy wszyscy doskonale, że dla utrzymania pełnej sprawności elektrowni i elektrociepłowni, tysiące ludzi pracuje na mrozie; i tam na Śląsku, i wszędzie tam, dokąd docierają wagony ze zmarniejącym ładunkiem.

Konieczna jest jednak o tej walce współpraca wszystkich. I tych indywidualnych posiadaczy grzejników elektrycznych, żelazek, pralek, odkurzaczy, i tych „zbiorowych” — przedsiębiorstw, instytucji, placówek handlowych.

Względny oszczędnościowy spowodowały konieczność ograniczenia produkcji w nie których zakładach — szczególnie spółdzielczych, tu i ówdzie w godzinach szczytu wieczornego wyłączone jest oświetlenie uliczne. Wystosowano apel do przedsiębiorstw handlowych o wyłączenie neonów.

Niestety, niektóre z tych apelów nie dotarły widać do Łodzi. Wczoraj, wystawy wielu nieczynnych już sklepów, jarzą się światłami, błyszczą liczne kolorowe neony... A w elektrowniach ludzie „stają na głowie”, by nie dopuścić do przerw w dostawie prądu.

W tych trudnych dniach konieczne jest jednak zrozumienie sytuacji. Sadzimy, że kierownicy sklepów wezmą sobie do serca powagę chwili i nie zapomną wyłączyć neonów oraz wszelkie zbędne oświetlenie. (jp)

* Spotkania * Odczyty

Zarządy ZBoWiD i TPP-R z dzielnicy Polesie urządzają 21 bm, o godz. 18 w sali Prez. RN m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104) spotkanie poświęcone 18 rocznicy wyzwolenia miasta. * * * LTN i Łódzkie Towarzystwo Ludoznawcze organizują 20 bm, o godz. 18 w sali Muzeum Sztuki ul. Włocławskiej 36 odczyt doc. dr. A. Godlewskiego pt. „Byłem na Tarni”.

* * * Klub Kobiet zawiadamia, że 21 bm, w Karłowca poprowadzi wieczerę pt. „Czarni i biali” w lokalu ŁK ul. A. Struga 1, o godz. 18. Wiersze recytować będzie Andrzej Jędrzejewski, aktor Teatru Jaracza.

W KŁ PZPR

O nowym kodeksie lekarskim

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej przy KŁ PZPR i Związek Pracowników Szpitali Zdrowia zawiadamiają aktywność partyjny i związkowy, że 21 bm, o godz. 18 odbędzie się w sali KŁ PZPR (ul. Kościuszki 107/9) odczyt nt. „O nowym kodeksie lekarskim — dyskusyjnie c. d.”. Odczyt wygłosi prof. dr Jerzy Sawicki z Warszawy.

W Teatrze im. Jaracza

„Wierna rzeka”

W poniedziałek, (21 bm.) Teatr Jaracza wystąpi z premierą „Wierna rzeka” Stefana Żeromskiego, w scenicznej adaptacji Władysława Orłowskiego.

Szulkę wyreżyserowała Hanna Malkowska. Opracowanie plastyczne Józefa Bachwalskiego. Ilustracja muzyczna Karola Mroczyszyka. Udział w przedstawieniu bierze niemal cały zespół Teatru Jaracza, a wśród nich w rolach Odrowąża wystąpi J. Walczak, a w roli Salomei — Ewa Mirowska. (A)

Na łódzkich ekranach

Nareszcie zakończył się remont „Polonii” i nareszcie możemy oglądać tam film Wojciecha Hasy, ze zdjęciami Stefana Matyjaszkiewicza pt. „JAK BYĆ KOCHANĄ”. O filmie tym napiszemy szerzej w najbliższych dniach, na razie tylko zachęcamy do obejrzenia.

Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj wszedł do „Wolności” również film polski „TROJE I LAS” w reż. Stanisława Wohla, ze zdjęciami Antoniego Wójtowicza.

Od 22 bm. „Wista” wyświetlać będzie francuską komedię obyczajową — „WSZYSTKO DLA PAN”. W „Bałtyku” w dalszym ciągu „BIAŁY KANION”. Być może od soboty kino to wyświetlać będzie słony dramat francuski Clouzota z Brigitte Bardot w roli głównej, pt. „PRAWDA”. (w)

Ostrzeżenie

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4

OSTRZEGA przed KUPNEM MASZYN do pisania marki „OLIMPIA“ nr 5518 skradzionej 16 stycznia 1963 roku ze szkolnego warsztatu inżynierskiego przy ul. Głównej 7. 380/T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

6 MGR INŻ. GEODETÓW na stanowiska kierowników brygad prac kameralnych, wynagrodzenie zryczałtowane do 4.000.— mies. i premia 15%, 50 mgr inż. lub inżynierów geodetów do prac kameralnych wynagrodzenie zryczałtowane do 3.200.— mies. i premia 15%, 7 magistrów inżynierów lub inżynierów geodetów do prac polowych placu akordowa do 6.500.— zł mies., diety i ryczałt noclegowy ca 1.000.— zł miesięcznie, 4 techników geodetów do prac polowych — wynagrodzenie akordowe do 4.500.— zł mies., diety i ryczałt za noclegi ca 1.000.— zł miesięcznie, 10 techników geodetów do prac kameralnych — wynagrodzenie zryczałtowane do 2.500.— zł mies. i premia do 15%, 18 kreślarzy ze średnim wykształceniem — placu akordowa do 2.800.— zł miesięcznie — zatrudni natychmiast przy pracach triangulacyjnych Państwowe Przedsiębiorstwo Geodezyjne. Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje sekcja kadr Państwowego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Warszawa, ul. Nowy Świat 64, II p., pokój 15. 247/K

DWÓCH INŻYNIERÓW do działu produkcji,

TECHNIKÓW budowlanych,

MISTRZÓW — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Wielkopole w „Dąbrowa”, ul. Gagarina, blok 201. Zgłoszenia przyjmuje naczelny dyrektor przedsiębiorstwa, pokój nr 18. 246/T

TECHNIKA budowlanego z kilkuletnią praktyką — zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy „Postęp Techniczny” Łódź, ul. Wojska Polskiego nr 190. 257/K

INŻYNIERA lub technika **ktawta** na stanowisko kierownika wydziału produkcji,

TECHNIKA **ktawta**,

MISTRZA na krosna jedwabnicze,

TKACZY na krosna jedwabnicze i „Tekstima”,

KIEROWCĘ i **POMOCNIKA** kierowej,

KONWOJENTA,

SLUSARZA i **ELEKTRYKA** — zatrudni zaraz Włókiennicza Spółdzielnia „Tkanina” w Łodzi, ul. Jerzego 10/12. Oferty należy składać w sekretariacie, w godz. 8—12. 378/T

TECHNIKA technologia,

TECHNIKA technologia-konstruktora,

TECHNIKA mechanika ze znajomością gospodarki narzędziowej — zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Metalowiec”, Łódź, ul. Brzozowa 11/15. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna, w godz. 7—15. 357/T

PALACZA do obsługi kotłów płomieniowych — zatrudni natychmiast Zakłady Wytwarzania Filcowych im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi, ul. Targowa 2. Zgłoszenia w godz. 8—15.

OPERATORA na dźwigi,

MECHANIKÓW ze znajomością maszyn rolniczych — zatrudni natychmiast Serwis Techniczno-Handlowy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym, Łódź, ul. Obrońców Stalingradu 118. 361/T

INŻYNIERÓW i **TECHNIKÓW** - wykonawców na kierownicze stanowiska w wykończalni,

MECHANIKA samochodowego ze znajomością silników benzynowych i wysokoprężnych,

MASZYNISTĘ turbin parowych,

MISTRZÓW na krosna automatyczne typu KA,

TKACZY — zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. 220/K

TECHNIKÓW budowlanych z praktyką,

TECHNIKÓW normowania budowy,

INŻYNIERÓW budowlanych,

EKONOMISTÓW do działu przygotowawczego robót,

EKONOMISTÓW do działu organizacji pracy i placu,

REWIDENTÓW,

OPERATORÓW na koparki i spychacze — zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. Warunki pracy wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna, w godz. 7,30—15,30.

SLUSARZY maszynowych i na wykończalni,

FREZERÓW,

SLIFERZA, — zatrudni Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, ul. Kilińskiego 128. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, w godz. 7,30—15. 350/T

KONSTRUKTORA - MODELARZA konstrukcji dziecięcej i bieliznianej — zatrudni zaraz Łódzkie Zakłady Odzieżowe „Chalupnik” Przemysłu Terenowego, w Łodzi, ul. Piotrkowska 91. Warunki pracy do omówienia wg obowiązującego taryfikatora. Wskazane — ukończone technikum odzieżowe i długoletni staż pracy. 347/T

KONSTRUKTORA oprzyrządowania,

KONSTRUKTORA na maszyny i urządzenia,

TOKARZY,

SLUSARZY,

KOJARZY lub pomocników kotłarskich do produkcji kotłów warzelnych — zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Metalowe, Łódź, ul. Targowa 9a. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7—15. 346/T

SLUSARZY na remonty maszyn — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Upemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój 107. Miejsce pracy — Dąbrowa. 342/T

2 SLUSARZY ze znajomością maszyn do szycia,

2 ELEKTRYKÓW — zatrudni zaraz Łódzkie Zakłady Obuwia i Wyrobów Gumowych, ul. Wólczańska 223, tel. 427-60. Warunki do omówienia na miejscu. 383/T

KIEROWNIKA komórki inwentaryzacji ciągłej ze znajomością materiałów sanitarnych i elektrycznych,

KIEROWNIKA sekcji rozliczeń materiałów sanitarnych,

KIEROWNIKÓW robót,

TECHNIKÓW oraz **MASTRÓW** instalacji sanitarnych z odpowiednią praktyką,

SPAWACZY,

MONTERÓW ze znajomością robót centralnego ogrzewania, wod.-kan. i gazowych — zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Łodzi. Warunki przyjęcia do omówienia w dziale kadr PRI w Łodzi, ul. Nowotki 247/249, barak nr 2, tel. 243-25 lub 315-73, wew. 6. 258/K

TECHNIKÓW MECHANIKÓW — zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Inlam” w Łodzi, ul. 8 Marca 20. Zgłoszenia — w godz. 8—14. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 329/T

TOKARZY,

FREZERÓW,

SLUSARZY — do remontu obrabiarek (dniówka),

ROBOTNIKÓW do magazynu i transportu,

PORTIERÓW-REWIDENTÓW,

KIEROWNIKA kontroli technicznej,

TECHNIKA normowania pracy — zatrudni zaraz Fabryka Części do Maszyn Włókienniczych „CE-ZA-MET” w Łodzi, ul. Zeligowskiego 8/10. 379/T

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany — strol, naprawa, ekspertyzy. Guigowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 708 G

DWA krosna żakardowe (4-0 setki) czynne sprzedam tanio z powodu choroby. Oferty pisemne „R-3019”. PAR, Warszawa, Poznańska 38 255 K

DREWNO — orzechy, grusze (dłocze grube) na for nr sprzedam. Tel. 525-63, 208-02 753 G

SCZYSZCZARKĘ i prasę szwską sprzedam. Nowomiejska 9 m. 4 711 G

MASZYNY świetlówki metalowa dwupłytkowa nowa „Giotex”, wannę i boiler węglowy sprzedam. Sienkiewicza 25, Edward Boczek od godz. 17-16 669 G

SZCZENIĘTA czarne pudle sprzedam. Konstancyków, Kątna 3 931 G

SAMOCHOBY-MOTOCYKLE

SAMOCHOBY „Warszawa” (rok 1961 liptec) po przebiegu 43.000 km sprzedam. Ogłądać parking Zielona 773 G

SAMOCHOBY „Simca-Verdette” 6-osobowy tanio sprzedam. Tel. 411-02

Dr CHECINSKI — specjalista skórne, weneryczne 17-19 Piotrkowska 157

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19 — Piotrkowska 14 638 G

RÓŻNE

MATEMATYKA, fizyka, chemia — lekcje przedmaturalne, konsultacje przedegzaminacyjne. Tel. 387-80, magister 723 G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Łódź Więckowskiego 23 662 G

CERUJE artystycznie garderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 690 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast, tel. 226-99 Andrzej Rymiszewski, ul. Główna 39 557 G

Kursy biurowości

Z MASYNOWNIEM organizuje od lutego br. STOWARZYSZENIE STENOGRAFOW I MASZYNISTEK W POLSCE

ODDZIAŁ W ŁODZI. Zapisy i informacje ŁÓDŹ, Pl. Zwycięstwa 2 tel. 278-16

KURSY

KROJU I SZYCIA haftu masz., frankarstwa, wyrobu korder, kapelusznictwa TKWF. Zapisy codziennie godz. 9-15 w sekret. szkół: ul. Gdańska 16 i ul. Czerwonka 8. 182-K

ROZPOCZĘCIE kursów samochodowych wszystkich kategorii dnia 19. I. br. TKWF, Tuwima 15, tel. 258-60 242 K

KURSY

KROJU, SZYCIA dywanlanowe — TKWF. Zapisy codziennie godz. 8-14 i 17-19 w gab. dyr. szkoły ul. Piotrkowska 249 183-K

UNIEWAŻNIENIE

Unieważnia się zagubioną pieczętkę firmową o brzmieniu: „Studencka Spółdzielnia Pracy „PUCHATEK” Łódź, ul. Kilińskiego 37, tel. 237-88”. 341/T

Dnia 18 stycznia 1963 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami S. + P.

ks. Stanisław Lemczak

kapelan omentarza rzym.-kat. św. Wincentego na Dołach. Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafialnego św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, na miejscowy omentarz, dnia 21 stycznia br., o godz. 11. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają stroskane 819/G MATKA I RODZINA

Dnia 16 stycznia 1963 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57 S. + P.

CZESŁAW MIELCZAREK

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, dnia 20 stycznia br., o godz. 15.30. Pozostały pograżone w smutku 783/G

ZONA, CÓRKA I RODZINA

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe 311-50

Informacje o wszelkich usługach 03

Pogot. Ratunkowe 06

Pogot. Miłkiewicza 07

Nocna pomoc lekarska m. Łodzi 444-44

Straż Pożarna 08

Kom. Miejska MO 282-22

Kom. Ruchu Drogowego 516-62

Przyw. Pogot. Dziec. 300-00

Przyw. Pogot. Lek. 555-55

553-33

359-11

TEATR

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15,30 „Historia o chwalebny Zmarły” (Zachodnia 30) g. 20 „Zabawa” 21.1. nieczynny

TEATR JARACZA (Garczyńska 27) g. 11, 15 „Dzieci pana majstra”, g. 19 „Kariera Artura UI” 21.1. g. 19 „Wierna rzeźba”

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach”, g. 19,15 „Romans z wędrowcem”, 21.1. g. 17 „Kot w butach”

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11, 15,30 „Niedźwiedź króla Gniewobora”, g. 19,15 „Głupi Jakub” 21.1. nieczynny

TEATR ROZMAITOCI (Monduski 4a) 20.1. nieczynny 21.1. g. 15,30 i 18 „Zegar słyszysz wybiję ustap melankoliję” (montaż poetycki)

OPERETKA (Piotrkowska 233) g. 19,15 „Ja tu rządzę” 21.1. nieczynna

OPERA (L. Nowy) godz. 10,30 „Lakme”, 21.1. g. 19 „Pajace — Coppola”

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 10, 15, 18 „Sakielwa z dwoma groszami”, 21.1. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 11 i 15 „Pan Twardowski”, 21.1. nieczynny

KIN

KIN (Kopernika nr 3) nieczynny

STS „ESTRAC” (Wólczańska 74) g. 20 „Sokrates kręciący” 21.1. nieczynny

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorek i czwartki w godz. 11-19; w środy, piątki i soboty w godz. 9-15; w niedzielę g. 10-16. Wystawa pt. „Franciszek Koszciuszki 1826-1911”.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 18) nieczynne do odwołania.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282).

SALE WYSTAWOWE — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa”. Wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11-18.

ZOO — nieczynne.

PALMARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFII LTF (A. Struga 2) — „Wystawa meksykańska”.

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Biały Kanion” panorama ma prod. USA doz. od lat 14 g. 9,45, 13, 16,30, 20. 21.1. — jak wyżej

POLOŃIA (Piotrkowska 67) „Jak być kochaną” prod. pol. doz. od lat 18 g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. 21.1. — jak wyżej

GYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Zamach” pr. pol. doz. od lat 14, 16, 18, 20, 21.1. — jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „9 dni jednego roku” prod. radz. doz. od lat 14 g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. 21.1. „I ty zostaniesz Indianem” — prod. pol. doz. od lat 14 g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. 21.1. — jak wyżej

REKORD (Rzgowska nr 2) „Świat się śmieje” pr. radz. doz. od lat 15, 16, 18, 20, 21.1. „Czekaj na mnie” prod. radz. doz. od lat 16 g. 18, 20. 21.1. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kalki) „Profesor Zazul”, „Kocia szkoła”, „Jeszcze jeszcze nadzieja” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 21.1. — jak wyżej

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Troje i las” (panorama) prod. pol. doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 21.1. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO LDK (Traugutta 18) „Swobodny wiatr” pr. ZSRR doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 21.1. — jak wyżej

MŁODA GWARDA (Złota 2) „Wzrósł 1939” prod. pol. doz. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 21.1. „Kłuz” (panorama) pr. ang. doz. od lat 16 g. 9,30, 11,45, 14, 16, 18, 20, 21.1. „Skarb” prod. pol. doz. od lat 7 g. 15, 17, 19, 21.1. „Skarb” g. 17

ODRA (Przedzianina 69) „Skarb” prod. pol. doz. od lat 7 g. 15, 17, 19, 21.1. „Skarb” g. 17

OKA (Tuwima 39) „Jada Goście, jada” prod. pol. doz. od lat 16 g. 15, 17,30, 20. 21.1. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 13) „A lasy wiesznie śpiewają” prod. austr. doz. od lat 12 g. 16, 18, 20. 21.1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Szamka do ust” prod. wł. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20. 21.1. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Wyprawa za 3 morza” (panorama) prod. radz. doz. od lat 14, 16, 18, 20. 21.1. — program jak wyżej g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Kotek i kłębusek”, „Wzrósł 1939” prod. pol. doz. od lat 14, 16, 18, 20, 21.1. „Czekaj na mnie” prod. radz. doz. od lat 16 g. 18, 20. 21.1. nieczynne

REKORD (Rzgowska nr 2) „Świat się śmieje” pr. radz. doz. od lat 15, 16, 18, 20, 21.1. „Czekaj na mnie” prod. radz. doz. od lat 16 g. 18, 20. 21.1. — jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „9 dni jednego roku” prod. radz. doz. od lat 14 g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. 21.1. „I ty zostaniesz Indianem” — prod. pol. doz. od lat 14 g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. 21.1. — jak wyżej

CO? GDZIE? KIEDY?

20. 21.1. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Kotek i kłębusek” g. 12 „Marcin w obłokach” pr. jug. doz. od lat 14 g. 15,45, 18, 20, 21.1. „Marcin w obłokach” g. 15,45, 18, 20, 21.1. „Kłuz” (panorama) pr. ang. doz. od lat 16 g. 9,30, 11,45, 14, 16, 18, 20, 21.1. „Skarb” prod. pol. doz. od lat 7 g. 15, 17, 19, 21.1. „Skarb” g. 17

SOJUSZ (Platowcowa 9) „Pieś miasteczko” godz. 13,45. „Zmartwychwstanie” III seria prod. radz. doz. od lat 18 g. 14,45 17, 19, 21.1. „Les Girls” (panorama) pr. USA doz. od lat 16 g. 15, 17, 19, 21.1. „Noc szpilek” pr. franc. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20. 21.1. „Noc szpilek” g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 5) Bajki g. 11 „Noc szpilek” pr. franc. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20. 21.1. „Noc szpilek” g. 16, 18, 20

TATEY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych „Porwana naręczona”, „Czerwony kapurek”, „Maszanka i niedźwiedź” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Kino filmów polskich „Spotkanie w Bajce” doz. od lat 16 g. 13, 20. 21.1. Program dla najmłodszych g. 16, 17. Kino filmów polskich „Spotkanie w Bajce” g. 14, 20

KINA III KATEGORII

LACZNOSC (Józefów 43) „Zmartwychwstanie” I seria prod. radz. doz. od lat 16 g. 15, 17, 19, 21.1. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Bestia” prod. węg. — doz. od lat 16 g. 15, 17,15, 19,30, 21.1. „Furzany gang” pr. ang. doz. od lat 12 g. 17,15 19,30

SIKAWA (Janoska 158) „Przygody Tomka Sawyer’a” pr. USA doz. od lat 19 g. 16 „Kawa i król jagomości” prod. franc. — doz. od lat 16 g. 18, 20. 21.1. „Przygody Tomka Sawyer’a” g. 16 „Kawaler króla jagomości” g. 13

MLYNER (ul. Śląska) — „Przygody Tomka Sawyer’a” pr. USA doz. od lat 19 g. 18

CZAJKA (Plonowa nr 18) Kochanówka” godz. 14 „Król i osiołek”, „Dziwczyna z wyspy” — prod. radz. doz. od

lat 16 g. 15, 17, 19 21.1. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 „Dwa Michały”, „Na psa urok” pr. USA doz. od lat 9 g. 15 „Miłość i gniew” prod. ang. doz. od lat 18 g. 17, 19, 21.1. „Miłość i gniew” g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 13,30 „Bajki”, „Tata, mama, córka i zieleń” prod. radz. doz. od lat 14 g. 15, 17, 19, 21.1. „Kolorowy piosenki” prod. USA doz. od lat 16 g. 17 „Smierć na kłębusek” — prod. franc. doz. od lat 16 g. 19

ENERGETYK (Al. Półtechniki 17, 10g Felczyńskiego) g. 13 „Bajki”, „Złote piśko” pr. USA doz. od lat 7 g. 15, 17, 19, 21.1. nieczynne

PREZESPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność”, odbywa się w specjalnej kasie kina „Baltyk” (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12-17.

APTEKI

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyska 67, Lagiewnicka 120.

21.1. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Więckowskiego 21, Karłowicza 48, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

Diżury szpitali

Szpital im. M. Madurkiewicza, ul. M. Fornałkiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Polowy i Dzieciątka

Szpital im. H. Woli, ul.

Lagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Polowy i Dzieciątka

Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Środmieście — wszystkie poradnie „K”

Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Górna — wszystkie poradnie „K”, z Dz. Włocławek — poradnia „K” z Przychodni Rejonowej nr 12 (Szpitalna 6).

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewiczza 1-5.

Laryngologia Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, Sporna 36-50.

21.1. Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewiczza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłonowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘC SWIATECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorna pomoc lekarska w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe zabrawiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Środmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 941-06.

Włocławek — ul. Szpitalna 6, tel. 271-83.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24; tel. 382-08.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dia m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dia m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego i dziecięci złączających zachorowania po godzinach przewidzianych rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godziny 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Bałuty — ul. Snyceńska 1-3, tel. 538-70.

Włocławek — ul. Szpitalna 6, tel. 271-83.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24; tel. 382-08.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadku pilnych na zlecenie lekarskie wystawia nie poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘC SWIATECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorna pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe zabrawiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Środmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 941-06.

Włocławek — ul. Szpitalna 6, tel. 271-83.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24; tel. 382-08.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dia m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dia m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego i dziecięci złączających zachorowania po godzinach przewidzianych rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godziny 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 20 STYCZANIA

HOKAJ NA ŁODZIE. LKS — Gryf (Toruń), godz. 18. W Zgierzku Wiókiarz (Zg.) — Znicz (Pruzków), godz. 11.30.

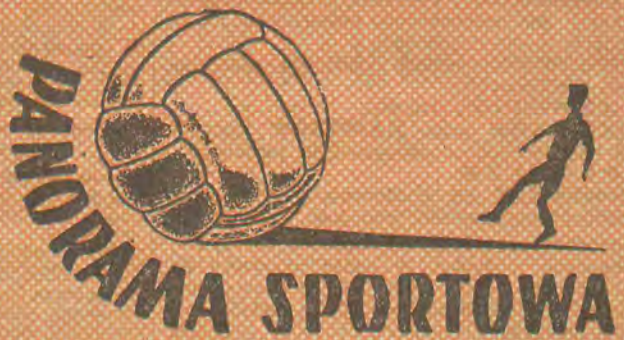
KOSZYKÓWKA. Mecz międzynarodowy drużyn męskich. Reprezentacja Łodzi — Zadar (Jugosławia), godz. 19.30 w hali na Widzewie. Jako przedmecz o godzinie 18 I liga żeńska: LKS — AZS AWF Warszawa. Mistrzostwo klasy A męskiej Wiókiarz — MKS Śródmieście, godz. 10, ul. Worcelia 21.

BOKS. Gwardia (Łódź) — Gwardia (W-wa) I liga, godz. 11 w Łódzkiej Hali Sportowej.

SIATKÓWKA. Mistrzostwo klasy A drużyn męskich Resursa — Unia (Skierkiewice), godz. 9, Widzew. Unia I B, godz. 11 i LZS Dobroni Ska (Belchatów) godz. 17. Wszystkie mecze w hali na Widzewie.

NARTY. Zawody o odznakę biegową PZN, godz. 10 w Ośrodku Sportów Zimowych AZS w Rogach. Poza tym skijoring w Łagiewnikach organizowany przez Łódzki Klub Jeździecki. Początek godz. 11.

TENIS STOŁOWY. Turniej strefowy z udziałem zawodników Kielec, Rzeszowa, Krakowa i Łodzi, godz. 10, sala Spolem, ul. Polna 26. Mistrzostwo III ligi: Tramwajarz — Metalowiec, godz. 10, ul. Tramwajowa 7 i Energetyk — AZS I B, godz. 10, ul. Tuwima 56.



Apele i fakty

W imieniu PZPN wiceprezes Karol Bergtal wezwał kluby ligowe do oszczędnej gospodarki. Spotkało się ono z uznaniem obecnego na naradzie prezesów I i II ligi wiceprzewodniczącego GKKFIT Józefa Rutkowskiego. Znalazł on również okazję do udzielenia słusznej przestrogi, iż w wypadku stwierdzenia nieuzasadnionych wydatków, uciążliwe będą w stosunku do winnych surowe sankcje. Wszystko to zasiuguje na gorące uznanie. Ale...

Przed tygodniem opublikowaliśmy fragmenty terminarza II (wiosenne) rundy rozgrywek mistrzostw obejmujące mecze dwu łódzkich klubów — LKS i Startu. Wskazywały one na nonsens, jakim jest premiowanie w Łodzi spotkań obu tych drużyn w jednym dniu. Poza wszystkim innymi, grozi to poważnymi stratami także natury finansowej. Przedstawiciele Łodzi, na specjalnie poświęconej problemom rozgrywkowym naradzie, argumentowali, iż spowoduje to straty sięgające setek tysięcy złotych.

P. Bergtal, prowadzący warszawską naradę miał w odpowiedzi wyprobowany, acz powabiony podział statutowych

dochodów w wzmiankowanych apelach nie było mowy. Rekonstruując terminarz uniowski łodzian — przepadły. Jedni, głoszący przeciw nim, nie zapoznawszy się widocznie z meritum sprawy, podejrzewali w ewentualnych zmianach pułapkę dla swoich drużyn, inni z rozbrajającą szczerością powiedzieli: na nasze mecze tak i tak przychodzi co najwyżej tysiąc widzów, co mi zależy, w jakim terminie mamy grać? Wolalem nie burzyć projektu PZPN.

Przy pomocy wygodnej dla WGiD PZPN taktyki zastosowanej przez szefa tego wydziału Bergtala i stanowiska zadowolonego wyżej, usilowania łodzian spaliły na panewce. Karol Bergtal odnotuje w swych wspomnieniach jeszcze jeden sukces. Co się tyczy klubów łódzkich — ich skarbniicy z góry muszą zrewidować preliminarze, albowiem nie ulega wątpliwości, iż trzeba będzie obniżyć kwoty przewidzianych wpływów z meczów mistrzostw, a co za tym idzie — także wydatków na rozwój sportu.

Lecz wszystko to dzieje się zgodnie z generalnym hasłem narady: oszczędnie wydawać. O

Wszystko w ramach apele PZPN o „oszczędnej gospodarce”... WGiD PZPN już zasłużył na specjalne wyróżnienie za jej stosowanie... Ale jeszcze jedna sprawa. Zebranie prezesów I i II ligi miało być co najwyżej ciałem konsultacyjnym, w żadnym razie instancją powołaną do podejmowania uchwał. Za bezprawny, w świetle statutu, należy uważać fakt oparcia postanowienia WGiD o wyniki przeprowadzonego w rzeczonyj sprawie głosowania.

Całość wymaga interwencji prezydium GKKFIT, o ile próby wyjaśnić ze strony łódzkiej nie przyniosą rezultatów! WIESŁAW KACZMAREK

Sezon ligowy już ustalony w sztabie polskiego futbolu

Za 6 tygodni rozpocznie się w Polsce sezon piłkarski. Obecnie piłkarze rozpoczęli już przygotowania, a działacze przeprowadzają akcje sprawozdawczo-wyborcze w okręgach i biorą udział w szeregu narad przedsezonowych.

W piątek, 18 bm. w Warszawie odbyło się zebranie kierowników sekcji piłkarskich klubów ligowych i trenerów. Tematem obrad był terminarz rozgrywek oraz sprawy szkoleniowe.

Zespoły pierwszoligowe już pilnie trenują. Jako pierwsi rozpoczęli przygotowania do sezonu zawodnicy Górnik Zabrze, bo już 28 grudnia 1962 r. Po rozgrywkach jesiennej rundy

dy w roku ubiegłym 34 piłkarzy I-ligowych leczycy swoje kontuzje. W najtrudniejszej sytuacji znalazła się Odra Opole, bo aż 8 jej piłkarzy musiało skorzystać z leczenia. W 5 klubach ligowych: Górnik Zabrze, Ruchu Chorzów, Arkonii Szczecin, LKS Łódź i Lechu Poznań wszyscy zawodnicy zakończyli rozgrywki bez kontuzji. Po jednym kontuzjowanym zawodniku miały: Zagłębie Sosnowiec, Legia Warszawa i Wisła Kraków.

Na naradzie ustalono, że Wielkanoc będzie terminem wolnym od spotkań ligowych, a mecze te, które były przewidziane na święta przeniesione zostały na 7 kwietnia.

Na naradzie zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia dyscypliny wśród piłkarzy i poprawienia ich zachowania na boiskach.

Trener Koncewicz mówił o niewykonaniu przez kluby założeń szkoleniowych. Staba dla klubów była powodem złej gry reprezentacji. Zawodnicy za mało aktywnie trenują i wbrew zakazom wcale nie zwiększono częstotliwości oraz intensywności treningów. Są kluby, które nawet wizyty w łazni zaliczają do treningów. Innym problemem, na który trenerzy muszą zwrócić uwagę, to sprawa poprawienia skuteczności strzeleckiej naszych zawodników. Pod tym względem jest bardzo źle. Świadczy o tym choćby to, że reprezentacja w 5 międzynarodowych meczach, rozegranych na jesieni ub. roku, strzeliła tylko 2 bramki.

Sprawy terminarza wywołały znacznie bardziej gorącą dyskusję. Niestety nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów. Wszystko pozostało po starciu, a według projektu terminarza już przez prasę publikowane.

Ogłoszono również

PROGRAM SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

Reprezentacja A rozegra tylko 2 mecze — z Rumunią (2.6.) i Turcją (22.10), przy czym oba rozegrane zostaną w Polsce.

Drużyna „olimpijska” grać będzie w kraju z NRD (22.5), zaś na wyjazdach z Rumunią (2.6), ZSRR (2.10) i z Czechosłowacją (jesienią).

Juniorzy mają zakontraktowane następujące mecze: z Rumunią, CSRS i ZSRR w Polsce oraz z NRD na wyjeździe.

Braki w spotkaniach reprezentacji powinny wyrównać liczne spotkania klubowe: o Górnik Zabrze weźmie udział w rozgrywkach Interligi USA (17.6-31.7), mistrz Polski uczestniczyć będzie w Pucharze Eu-

ropy, a zdobywca Pucharu Polski w Turnieju Zdobywców Pucharu. Jeżeli mistrzem Polski i zdobywcą pucharu była by ta sama drużyna, mistrz będzie grał w PE, natomiast drugi finalistą pucharu w turnieju ZP. Górnik Zabrze wyjedzie do USA również w wypadku, gdyby zdobył prawo uczestniczenia w PE lub TZP, ponieważ nie koliduje to z terminami tych turniejów.

Cztery następnym w tabeli drużyny ligowe wezmą udział w Letnim Turnieju Międzynarodowym (dawniej Intertoto), w którym będą grały po 6 meczów (cztery — lipiec).

Poza tym dość duża ilość drużyn rozegra mecze towarzyskie z zespołami ZSRR (jedna drużyna z I ligi ZSRR 3 mecze w Polsce — jedna drużyna polska 3 mecze w ZSRR), Rumunii (wymiana 2 drużyn I i II ligi) Bułgarii (2 zespoły I ligi), Węgier (2 zespoły I i II ligi) oraz NRD (2 — I i 2 — II ligi). Wpływno również zaproszenie dla jednej z polskich drużyn I ligi na 3 mecze w Albanii.

Hokej

LKS - Gryf 7:4

Wiókiarz - Znicz 9:0

W meczu hokejowym o mistrzostwo II ligi, odbyłym wczoraj w Hali Sportowej, LKS pokonał Gryf (Toruń) 7:4 (2:1, 3:2, 2:1). Mecz nie należał do specjalnie ciekawych, poziom gry był przeciętny, zwycięstwo łodzian, którzy stanowili lepszego zespół jest zasłużone.

Bramki dla LKS uzyskali: Rozeń tuzy, Słowackiewicz, Kwiecień, Stolecki i Chodakowski po jednej. Dla Gryfa dwie bramki zdobył Wójcik, a po jednej Szewczyk i Józwiak. Widzów tysiąc osób. Dzień ponownie LKS zmierzy się z Gryfem o godzinie 18.

W Zgierzku drużyna Wiókiarza zmierzyła się z hokeistami Znicza (Pruszków). Wygrał Wiókiarz 9:0 (5:0, 2:0, 2:0). Znicz okazał się bardzo słabym przeciwnikiem i prawie cały czas grał czysto w polu obronnym gości. Bardzo nieciekawe były momenty, kiedy hokeistom Znicza udało się dotrzeć do bramki.

Bramki dla Zgierza zdobyli: Malowski, Szymański i Wielekiewicz po dwie, a Mrówczyński, Hipszer i Stolarski po jednej.

Dzień o godz. 11.30 Wiókiarz ponownie zmierzy się z Zniczem.

Dziś na parkiecie widzewskim koszykarski pojedynek Łódź - Zadar

Dziś o godzinie 19.30 w hali widzewskiej rozegrane zostanie międzynarodowe spotkanie w koszykówce między zespołami z Łodzi i reprezentacją Zadar z reprezentacją Łodzi. Gospodarze oparli swój skład na ligowej drużynie LKS. Będzie to pierwsze w bieżącym roku spotkanie z zagranicznym przeciwnikiem, co pozwoli zorientować się w formie LKS przed wznowieniem mistrzostw ekstraklasy.

Zawody poprzedzone zostaną przedmeczem, w którym w rozgrywkach I ligi żeńskiej spotka się LKS i AZS AWF. Początek o godz. 18.

Pięściarze Widzewa stracili pierwszy punkt

W hali na Widzewie odbył się mecz pięściarski o mistrzostwo III ligi między Widzewem a drugim zespołem warszawskiej Gwardii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Jest to pierwszy punkt, jaki pięściarze Widzewa stracili o mistrzostwo III ligi.

Punkty dla Widzewa uzyskali: w wadze lekkiej Kubiś, w wadze półśredniej Wiśniewski, w wadze lekkośredniej Mozolewski, w wadze średniej Stanisław Stanisławski i w wadze półciężkiej Edward Widawski. Zaznaczyć należy, że Gwardia wystawiła bardzo silny zespół, w skład którego wchodził zawodnik, który niejednokrotnie występował już w pierwszej rundzie.

NIEDZIELA, 20 STYCZANIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd czasopism. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia”. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56”. 9.20 Ewaristo Felice Dall Abaco: opt. Sarelli. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci aud. si. muz. pt. „Pies i zając”. 10.30 Koncert z cyklu. 11.40 Felieton historyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 Melodie filmowe. 12.50 Niedzielnym kienmasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z postaciami”. 13.40 Gra Polska Kapela pd. Feliksa Dzierżanowskiego. 14.15 „Zielony magazyn”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 „Niedziela na wsi”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych”. 16.20 „Podróż po Warszawie — wodewil”. 17.33 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier bezbocznych i Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątki”. 19.25 Z płytoteki rozgrywek. Polskich Nagrań. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie”. 21.30 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra orkiestra taneczna PR dyr. Edward Czerny. 22.40 Aud. poetycka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Ork. i piosenkarze w repert. rozgrywkowym.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Omów. programów. 8.53 (L) Koncert życzeń. 8.55 (L) Program tygodnia. 10.30 (L) Aud. literacka. 11.00 Melodie filmowe. 11.20 „Zespół Dziewiątki”. 11.40 Muzyka ludowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Technika i Problemy. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.02 (L) „Feralna pomocnica domowa”. 14.30 (L) Melodie z polskiej

Radio i telewizja

filmowej komedii muzycznej „Klub kawalerów”. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Pamiętnik powstania”. 15.45 (L) Chwila muzyki. 15.55 (L) „To mi zostało z tych lat” aud. 16.29 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 17.30 „Program z dywanikiem”. 18.45 Kwadrans melodii rozgrywkowych. 19.00 Słuch. Cz. Chruszczyńskiego pt. „Dom na ulicy Polamej”. 19.47 Gra Helfetz — skrzypce. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 D. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów tanecznych. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

8.55 Program dnia (W)

9.00 Telewizyjny kurs rolniczy: „Przygotowanie nasion” — program z cyklu: „Racjonalna uprawa warzyw”. Przed kamerą dr. H. Woyko i mgr. B. Miernik z Zakładu Upraw Warzyw SGGW w Skierkiewicach (W)

10.00 Telekonkurs: „Szkoła astronautów” — dla dzieci (W) (na interwizje)

11.00 Przerwa

11.58 Program dnia (L)

12.00 Sprawozdanie z międzynarodowego konkursu skoków w Szczyrku (Kat.) (na interwizje)

14.10 Przerwa

15.00 Niedzielną biesiada (W)

15.45 PKF (W)

15.55 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Dwie Anie” — wido-

wisko Anny Chodorowskiej (W)

16.30 „Chwila wspomnień” — filmowa kronika z r. 1922 (W)

17.00 „Niespodziewany koniec lata” — Kabaret Starszych Panów. Tekst: Jeremi Przybora, muzyka i reżyseria: Jerzy Wasowski (powtórzenie). Wykonawcy: Kalina Jedrusik, Barbara Krawitówna, Irena Kwiatkowska, K. Wałczakówna, M. Czechowicz, Edward Dzierżonowski, Edmund Fidler, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Jerzy Nowicki, Czesław Roszkowski oraz dwaj starsi panowie Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski (W)

18.20 V Mistrzostwa Kibiców Sportowych — teleturniej (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 Kwadrans recenzenta (W)

20.15 Sportowa niedziela (W)

20.45 „Lilomil” — film fab. prod. węgierskiej, doz. od lat 16 (W)

PONIEDZIAŁEK, 21 STYCZANIA PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualność. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II z cyklu: „Zgadrywki-malowańki”. 9.20 (L) Transkrypcje orkiestrowe popularnych utworów. 10.10 Aud. historyczna. 10.30 Poranny koncert. 11.00 Aud. dla kl. VII pl. Zagadki mistrza Antonusa”. 11.25 Melodie z wysp i kontynentów. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radiorekwiama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Aud. dla kl. III i IV z cyklu: „Uczymy się śpiewać”. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Życie codzienne w Kartaginie” —

fragm. 14.30 Arty operowe. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „O przyjaźni”. 15.30 Koncert rozgrywkowy. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.25 Program młodzieżowy „Pół zartem, pół serio”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla uczniów szkół średnich turkij pt. „Brawo najlepszy”. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Słowa — opow. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radiorekwiama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Melodie hiszpańskie. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Do tańca grają słynne ork. taneczne. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Rozma wiemy z przewodniczącymi prezydium wojewódzkich rad narodowych. 20.30 Tańce polskie. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert z nagrań Ork. Kameralnej PR i Telev. 21.35 „Wspomnienia pociągów”. 21.50 D. c. koncertu. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Muzyka popularna. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Kwadrans piosenek. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Graja zespół rozgrywkowy. 10.30 „W Jezioranach” — ode. 11.00 Poranny koncert kameralny. 11.30 G. Holst: Fragmenty op. 32 „Planety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Oni przejmą ster gospodarki” — rep. 12.55 (L) „Koncert solistów”. 13.25 „Dzieje jednego pociągu” — ode. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacja dnia. 13.50 (L) Audycja literacka. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 15.00 Melodie rozgrywkowe. 15.30 Dla dzieci star-

szych słuch pt. „Wywiad z wielkim podróżnikiem”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce” — aud. 16.30 Gra Zespół Rytmiczny „Medium”. 16.50 Wiązanki taneczne. 17.00 (L) Radiorekwiama. 17.10 (L) Omówienie progr. 17.15 (L) Gra zespołu jazzowy Andrzeja Kurylewicza. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) „Dywanowe róże i kolce”. 18.00 (L) Nowe nagrania Ork. Mandolinistów. 18.20 (L) Tańce polskie. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Pięć minut o Leninie. 19.50 (L) Muzyka taneczna. 20.30 (L) Zespoły rozgrywkowe. 21.00 z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Romantyczna Siódemka. 22.00 „Podróż z Charley'em”. 22.30 Miś stróżowski wyk. dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. E. Grieg: III Sonata skrzypcowa c-moll op. 45. 22.55 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.55 Łódzkie wiadomości dnia (L lok.)

17.00 Wiadomości dzień. TV (W)

17.05 Program dla dzieci młodzieżowych: 1. „A co dalej?”, 2. „Miś z okienka” (W)

17.35 Temat tygodnia (L lok.)

17.50 Magazyn morski „Bryza” (Gdańsk)

18.25 „Eureka” (W)

19.00 Film prod. ang. „Niezastąpiony” (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 „Dobranoc” (W)

20.10 „Kino krótkich filmów” (W)

20.15 Teatr TV „Urząd” — Teatrusza Brazy w adaptacji Krystyny Nastulanek. Reżyseria — Andrzej Szafliński. Wykonawcy: Barbara Ludwiżanka, Zofia Rysłówna, Maria Szarłatówna, Tadeusz Białoszczyński, Edmund Pétting, Władysław Krasnowiec Kl. Mieczysław Młochek, Zdzisław Mroczewski, Stefan Rydel, Janusz Strzebecki, Andrzej Wykretowicz i Janusz Zdziewicki (W)

22.15 Wiadomości dzień. TV (W)

W Opolu pływają w najnowocześniejszym basenie kraju

Mimo iż obecna aura kojarzy się z narastającymi sankami czy tyżwami, właśnie teraz mieszkańcy Opola będą mogli zająć się... pływaniem. Rozpocznie się ruch najnowocześniejszego w kraju krytej pływalni. Okazały dwupiętrowy obiekt mieści dwa baseny, jeden 25 na 12 metrów, a drugi mniejszy do nauki pływania, z poziomem regulowanym. Dzięki instalacji urządzeń rozświetlających wodę w słownym basenie, będą mogły się odbywać efektywne widowiska podwodnego baletu. Obok najrozszerzanych urządzeń łazienkowych, m. in. sauny, pływalnia posiadać będzie gabinety do zabiegów w zakresie fizykoterapii i różnych kąpielí leczniczych. W całym obiekcie zastosowane zostały nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne.

3 lutego w Krakowie juniorzy Łodzi rozpoczyna nową walkę pucharową

Dokonano w PZB losowania drużyn zgłoszonych do spotkań juniorów o puchar GKKFIT oraz PZB. Pucharu broni Łódź. Pierwszy mecz pucharowy rozegrają juniorzy Łodzi 3 lutego w Krakowie. Drugie spotkanie odbędzie się 17 lutego w Opolu w Łodzi.

Po rozegranym spotkaniu grupowych i wyłonieniu najlepszych zespołów, rozpoczną się mecze półfinałowe.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 223-32. 337-47. Dział wcz. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (8. 10-12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30. sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.